Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 107. — ROK XXXIX.

ŚRODA 20 KWIETNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Przemiany na Litwie.

Jest rzeczą bardzo interesującą śledzić ewolucję, jaką przechodzi myśl polityczna na Litwie, nastawiona do niedawna jeszcze bardzo jednostronnie w kierunku wyłącznie antypolskim. Nie znaczy to, żeby ów kurs antypolski uległ jakiej zasadniczej zmianie. Tego dotąd nie można stwierdzić i może byłoby zawcześnie oczekiwać takiego zwrotu. Ale jedno jest pewne, że horyzont litewskiej myśli politycznej znacznie się rozszerzył i że zaczyna ona spostrzegać takie zjawiska, które dotąd były dla niej niedostępne.

Stało się to pod wrażeniem wydarzeń w Kłajpedzie, które, jak wiadomo, doprowadziły do poważnego zaostrzenia stosunków litewsko-niemieckich. Sprawa Kłajpedy znalazła się na porządku obrad ostatniej sesji Rady Ligi Narodów, która przekazała ją do międzynarodowego trybunału w Hadze. Ma on rozstrzygnąć sześć pytań, postawionych przez państwa, gwarantujące stan rzeczy w Kłajpedzie, wytworzony tam po zajęciu jej przez Litwę. Pierwsze z tych pytań brzmi: „Czy gubernator kraju kłajpedzkiego posiada prawo odwołania prezesa dyrektorjatu?" Jest to pytanie, zdaniem prasy litewskiej, najważniejsze. Sądzi ona, że winno ono być rozstrzygnięte w sensie pozytywnym, gdyż nie kto inny, tylko gubernator, wyznacza prezesa dyrektorjatu. Pozytywne rozstrzygnięcie pytania pierwszego na korzyść Litwy przesądziłoby w tym samym sensie pozostałe pytania.

Prasa litewska, a wśród niej głównie „Lietuvos Aidas", zaczyna sobie zdawać sprawę, że Niemcy na odcinku kłajpedzkim usiłują osłabić Traktat Wersalski. Dążenie Niemiec przypisuje prasa litewska temu, że Litwa nie ma potężnych sprzymierzeńców. Gdyby Niemcom udało się — pisze „Lietuvos Aidas" — przełamanie Traktatu Wersalskiego w stosunku do Kłajpedy, to wówczas odzyskanie Górnego Śląska, korytarza gdańskiego, a nawet Alzacji i Lotaryngji, stałoby się zadaniem znacznie łatwiejszem. Tak się przedstawiają dążenia Rzeszy niemieckiej, które sami Niemcy określają jako „Befreiung des deutsches Volkes" (wyzwolenie narodu niemieckiego). Gdyby Litwa tolerowała zakusy Berlina w kraju kłajpedzkim, to nie tylko sprzeniewierzyłaby się interesom własnego narodu, ale ponadto wyrządziłaby szkodę innym państwom. Zrozumiałą jest więc jednomyślność społeczeństwa litewskiego, które bez zastrzeżeń popiera zdecydowane stanowisko swego rządu w sprawie konfliktu kłajpedzkiego.

Trzeba przyznać, a czynimy to bez żadnych złośliwości, że dotychczas w prasie litewskiej nie czytało się nigdy podobnych opinij, podkreślających z takim naciskiem solidarność państw, które zawdzięczają swe istnienie i niepodległość traktatom pokojowym, zawartym w wyniku wielkiej wojny. Litwa dotąd z całą konsekwencją wyłamywała się z tego solidarnego frontu i opierała swą polityke zagraniczną na ścisłej współpracy właśnie z temi państwami, które zupełnie jawnie dążą do obalenia Traktatu Wersalskiego i innych układów międzynarodowych, gwarantujących obecne status quo w Europie. Niemcy i Sowiety były temi państwami, w których towarzystwie czuła się Litwa najlepiej, sądząc, że przy ich pomocy odbierze Polsce Wilno. Polityka ta okazała się nad wyraz krótkowzroczna: z Niemcami jest dziś w ostrym zatargu, a Sowiety mają inne ważniejsze kłopoty, żeby zajmować się sprawami Litwy, pomijając już ten fakt, że wogóle byłoby nie do pomyślenia, żeby w zatargu Litwy z Niemcami wypowiedziały się po stronie pierwszej.

„Lietuvos Aidas" jeszcze raz powraca do sprawy współzależności zagadnienia Kłajpedy od innych zagadnień, znajdujących się w obrębie bezpośrednich interesów Polski. Pisze bowiem, między innemi: „Formalnie w Hadze sprawa będzie się toczyła pomiędzy Litwą a sygnatarjuszami konwencji kłajpedzkiej. W szczególności jednak najbardziej zainteresowanemi są Niemcy. Niemcom zależy na tem, by konwencja i statut kłajpedzki były interpretowane w ten sposób, ażeby uprawnienia władz litewskich w Kłajpedzie zostały ograniczone do minimum, a Berlin mógł tam rozwinąć ożywioną akcję germanizacyjną. Z punktu widzenia materjalnego kraj kłajpedzki nie przedstawia dla Niemiec tak wielkiej wartości. Zagadnienie Śląska, korytarza gdańskiego lub też Alzacji i Lotaryngji posiada dla Niemiec bez porównania większe znaczenie. Tu jeszcze raz potwierdza się fakt, że kraj kłajpedzki interesuje Niemcy przedewszystkiem jako najsłabszy punkt Traktatu Wersalskiego".

Konkluduje „Lietuvos Aidas" w ten sposób: „Sprawa, która będzie rozpatrzona przez trybunał haski, posiada raczej charakter polityczny, niż prawny, a jej wyniki interesują nie tylko Litwę, ale również inne państwa, w ten czy inny sposób związane z Traktatem Wersalskim".

Podkreślamy jeszcze raz rosnące coraz bardziej poczucie solidarności Litwy z temi państwami, które nienaruszalność Traktatu Wersalskiego uważają za najważniejszy kanon swej polityki. Jest to już zwrot bardzo poważny. Teraz należy oczekiwać, że Litwa wyciągnie z tego narzucające się same konsekwencje i szukać będzie porozumienia z temi właśnie państwami, z któremi łączą ją wspólne i bardzo żywotne interesy. Wśród tych państw znajduje się na pierwszem miejscu Polska.

A. D.

Nie chcą rubli sowieckich.

Firma amerykańska zrywa z Sowietami.

Nowy Jork, 19 kwietnia. Wielka fabryka maszyn w **Detroit** firmy Albert Kahn, największa podpora sowieckiej piatiletki w dziedzinie rolniczej, zerwała stosunki handlowe z Rosją sowiecką z powodu zatargu walutowego. Nie mając złota, Rosja sowiecka chce płacić rublami, na co firma nie chce się zgodzić, uważając, iż **jest to pieniądz dla niej zupełnie bezwartościowy.** Kontrakt, jaki upłynął z końcem marca br. nie został odnowiony. Firma Albert Kahn zatrudniała w Rosji **tysiąc inżynierów i techników sowieckich, pracujących pod nadzorem 24 inżynierów amerykańskich w przemyśle traktorowym w Stalingradzie.**

—X—

Sp. Wacławski ofiarą napadu żydowskiego.

Motywy wyroku na Wulfina.

Warszawa, 19. 4. (Telef. wł.) Motywy wyroku sądu wileńskiego w sprawie Wulfina obejmują 10 części. W części pierwszej sąd omawia przebieg zajścia u zbiegu ulicy Trockiej i Zawalnej, mianowicie moment, kiedy na dorożkę, wiozącą konającego Wacławskiego napadł tłum żydów, a Wulfin rzucił kamieniem w umierającego studenta i trafił go w głowę.

W części drugiej motywy zawierają ogólną charakterystykę zajść listopadowych. — Stwierdzono, że aczkolwiek były godne pożałowania wypadki na terenie uniwersytetu, mianowicie niedopuszczenie na wykłady studentów żydowskich, to jednak **za zbiegowisko uliczne całkowita odpowiedzialność spada na młodzież żydowską.** Stwierdzono, że żydzi napadali grupami na przechodzących studentów-Polaków. Ś. p. **Wacławski został napadnięty i śmiertelnie raniony przez żydów, którzy przygotowali szereg zasadzek. Niczem nie był usprawiedliwiony napad żydów na dorożkę, w której wieziono konającego Wacławskiego do szpitala.**

W części trzeciej i czwartej motywów sąd stwierdza, że **naród polski niedał powodów do nienawiści ze strony żydowskiej, że jednak istnieje nienawiść żydów do chrześcijan wogóle i właśnie ta nienawiść spowodowała napady i za wegła i kamienowanie umierającego Wacławskiego.**

W części piątej i szóstej sąd kwalifikuje czyn Wulfina jako objęty **artykułem** 122 kodeksu karnego (**udział** w zbiegowisku ulicznem, zorganizowanem **z powodu nienawiści plemiennej**), oraz analizuje ten **artykuł.**

W części siódmej sąd stwierdza, że Oguza i Załkina uniewinniono z powodu braku dostatecznych dowodów winy, wreszcie w części ósmej i dziewiątej sąd szczegółowo rozpatruje winę Wulfina i wymiar kary. Środek zapobiegawczy w stosunku do Wulfina, pozostawienia na wolności za kaucją 3000 zł., sąd postanowił utrzymać w mocy.

Obrona zapowiedziała apelację. **Ogłoszony wyrok wywarł olbrzymie wrażenie. Tłum żydów,** obecnych na sali w czasie ogłaszania wyroku, rzucił się ku oskarżonym, **winszował** Oguzowi i Załkinowi uniewinnienia i **wyrażał współczucie Wulfinowi.** Adwokat Czernichow, znany działacz syjonistyczny, **głośno płakał.** Miejscowe pisma polskie i **żydowskie wydały nadzwyczajne dodatki.**

Żydowska Agencja Telegraficzna podaje z motywów wyroku następujące szczegóły: „Mimo oświadczenia obrony, iż w Wilnie, mieście Gaona i Mickiewicza nie ma miejsca dla nienawiści rasowej, sąd stwierdza, **że jednak żydzi ożywieni są wielką i głęboką nienawiścią do chrześcijan, a w szczególności do Polaków,** która to nienawiść ma źródło swe w czasach inkwizycji, kiedy żydów palono na stosie.

Sąd stwierdza, że artykuł 122, który włączono został do kodeksu karnego w dawnej Rosji w celu obrony żydów, w tym wypadku **musi** być zastosowany przeciw żydom.

Ekscesy, które miały być stłumione przez władze uniwersyteckie, zostały przez studentów żydowskich przeniesione na ulicę. **To co grupy młodzieży żydowskiej zdziałały na ulicach wileńskich, można nazwać pogromem.**

Wkońcu sąd stwierdza, że wyrok i motywy zapadły jednomyślnie. W wymiarze kary dla Wulfina wzięto pod uwagę młody wiek oskarżonego i fakt, że nie był on dotąd karany, to też zastosowano wymiar łagodny. W odniesieniu do Załkinda i Oguza wina ich nie została stwierdzona i dlatego sąd postanowił obu uniewinnić".

Kampanja wyborcza we Francji wre.

Warszawa, 19. 4. (Telef. wł.) Kampanja wyborcza we Francji wre w całej pełni. Ministrowie, przywódcy obecnej większości, szefowie opozycji: **Herriot i Blum,** wygłaszają codziennie olbrzymie mowy programowe, które niesposób streszczać w krótkich sprawozdaniach telegraficznych. Naturalnie każdy z mowców zapewnia słuchaczy o zwycięstwie swej partji. Dziennik „Oeuvre" przedstawia sytuację w sposób następujący:

Tardieu prowadzi otwartą walkę z socjalistami, oszczędza radykałów i właściwie lekceważy prawicę Marina, minister Reynaud nie chce za nic wyrzec się prawicy. Blum stawia warunki radykałom, którzy roztropnie unikają odpowiedzi. Socjalista Marouet wypowiada się bez zastrzeżeń za udziałem socjalistów w rządzie radykałów. Jedynie Herriot stoi na gruncie obrony ideologji programu partji radykałów i oczekuje ze spokojem werdyktu głosowania powszechnego.

Obraz ten odpowiada w przybliżeniu istotnej sytuacji wyborczej z zastrzeżeniem, że prognostyki, choć przychylne lewicy, nie przewidują jednak zbyt radykalnych przesunięć na lewo.

Zwycięstwa wyborcze Polaków w Czechosłowacji.

Morawska Ostrawa, PAT. W wyborach gminnych, które odbyły się dnia 17 bm. w kilku gminach na Śląsku cieszyńskim Polacy uzyskali pomyślne wyniki.

W Lutyni Niemieckiej, która posiadała dotychczas większość czeską, Polacy zdobyli dwa nowe mandaty, uzyskując wraz z polskimi komunistami 16 mandatów na 30.

W Szumbarku powiększył się polski stan posiadania o 1 mandat, podobnie jak i komunistów polskich. Czesi otrzymali obecnie 7 mandatów z 18.

W Końskiej Polacy mają 19 mandatów, komuniści polscy 7, Czesi 4.

W Lesznie Dolnej Polacy 17, komuniści polscy 7, Czesi 5, Niemcy 1.

W Gródku Polacy 9, komuniści polscy 4, Czesi 5.

———o———

NIEPOKOJE W KURDYSTANIE.

Moskwa, 19. 4. (PAT) Z Kurdystanu donoszą o ożywionej działalności niepodległościowców kurdyjskich. Przywódca ruchu Dżafar Sultan przebywa obecnie w Iraku, który odmawia wydania go w ręce władz perskich.

Pos. Dobroch odsiaduje karę.

Warszawa, 19. 4. (PAT). Pos. **Władysław Dobroch** (Str. Ludowe) rozpoczął odsiadywanie kary więzienia. Pos. Dobroch w swoim czasie został skazany na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw. Wyrok ten po przejściu wszystkich instancyj został zmieniony tak, że pozostaje mu jeszcze 7 miesięcy więzienia.

CHOROBA P. PREZYDENTOWEJ.

Warszawa, 19. 4. (Telef. wł.) Pani Michalina Mościcka, małżonka Prezydenta Rzplitej, poważnie zaniemogła.

P. PRYSTOR W WARSZAWIE.

Warszawa, 19. 4. (PAT) P. Prezes Rady ministrów Aleksander Prystor powrócił dziś z urlopu wypoczynkowego do Warszawy i objął urzędowanie.

———o———

Warszawa, 19. 4. (Telef. wł.) Powrotu marsz. Piłsudskiego oczekują albo dziś w nocy, albo w środę rano.

———oo———

ZŁOTO PŁYNIE DO PARYŻA.

Paryż. PAT. 173 baryłki złota wartości 270 miljonów franków wyładowane zostały z okrętu „Bremen" i przewiezione do Paryża.

O czem piszą inni?...

„Psychologiczne“ kłopoty p. Ozjasza Thona.

P. Ozjasz Thon nie chce „krytykować“ wyroku skazującego Wulfina na 2 lata więzienia za udział w ekscesach w Wilnie. Ale — oświadcza — ma kłopot z pewnemi pytaniami „psychologicznemi“.

„**Przypuśćmy** — pisze w „Nowym Dzienniku“, — że faktycznie Wulfin czynnie brał udział. Pytanie jest tedy: Jakie po temu miał motywy? Czy miał nienawiść rasową do tej polskiej młodzieży, która przyszła bić jego i jego braci? Czy on wyprawiał się na nich, czy oni na niego? Czy okazywał im nienawiść ślepą, tępą, zwierzęcą, wyrzucając ich i ich siostry ze sal drzwiami lub, jeszcze chętniej, — oknami? Czy to do niego przybyli jacyś emisarjusze z Warszawy, by go rozagitować aż do utraty przytomności przeciw jednej rasie, jednej narodowości, jednemu wyznaniu? Nie. Nic takiego nie zaszło. **On siedział spokojnie w swoim domu, oddawał się pilnie swoim studjom, nikomu w drogę nie wchodził, nic go nie raziło, ani martwiło, że** jeszcze inni korzystają razem z nim nauki i żywią się u tej samej matki-karmicielki, w tej samej Alma Mater. Nie mając ani cienia nienawiści w młodzieńczej duszy, widział się nagle napadniętym, wyrzucanym, poniewieranym, pomiatanym. Wtedy się w nim wzbudziło jakieś dziwnie kłujące uczucie, które jednak wcale do nienawiści nie było podobnem, a było tylko — gniewem. Czy taki gniew jest karalny? Czy taki gniew, zrodzony z ludzkiej godności i młodzieńczego entuzjazmu, zasługuje na potępienie? Jeżeli istotnie tak jest, to zdrowy rozum ludzki musi się na gwałt domagać bardzo gruntownej rewizji kodeksu karnego. Ten bowiem nie może w żaden sposób pozostać w rażącej sprzeczności z tem, co dyktuje prosty rozum i proste uczucie“.

Dla p. Thona więc nie istnieje fakt śmierci ś. p. Wacławskiego. Nie dziw, że mu się nasuwają pytania, dlaczego skazany został taki „spokojny“ Wulfin.

Rada pow. B. B. udziela pożyczek rolnikom.

Sanacyjny „Głos Kaszubski“ zamieścił następujące ogłoszenie:

„**Komunikat rady pow. BBWR. do prezesów powiatu kościerskiego.**

Wnioski w sprawie otrzymania **pożyczek na zasiewy wiosenne** z podaniem sumy, oraz **żyrantów, należy składać** do sekretarjatu **rady pow. BBWR.** Ze względu na to, że szczupłość przyznanych kredytów **nie pozwoli na uwzględnienie wszystkich podań, należy** w podaniach stawiać **skromne** wymagania, aby możliwie **największa** ilość rolników mogła korzystać z pomocy“.

Skąd to rada powiatowa B. B. w Kościerzynie ma pieniądze na pożyczki dla rolników? Czyżby z Banku Rolnego? Byłaby oburzająca ta bezceremonjalność!

Stronnictwo za pieniądze.

„**Gazeta Warszawska**“ zajmuje się tworzeniem sanacyjnego „ludowego stronnictwa rolniczego“ (Michałkiewicz, Kulisiewicz, Fidelus). Twierdzi, **że na jego czele ma stanąć p. Jan Stapiński,** „biskup“ hodurowców.

„**Istnienie „stronnictwa rolniczego“** — pisze „Gazeta Warszawska“ — **zależy od tego, jak długo sanacja będzie dawać pieniądze. Na wsi nie brak nigdy** zawiedzionych kandydatów na posłów i senatorów, **którzy z zemsty,** czy urażonej ambicji chętnie podejmą się „rozwalania“ innych, **o ile n. b. ktoś dostarczy na to funduszów,** lub przynajmniej da sposobność do ich zdobycia.

Coś jednak w tem jest, że sanacja nie **może** „rozwalić“ stronnictw opozycyjnych własnem uderzeniem, ale musi uciekać się do pomocy dywersantów w rodzaju założycieli nowego stronnictwa rolniczego.

Co to jest? Chłopskie „partyjnictwo“? Bynajmniej. Kto jak kto, ale chłop polski — poza może jedynie Małopolską zachodnią — nie ma ani wyrobienia, ani zamiłowania do roboty partyjnej. Ale ma co innego: dużo „chłopskiego rozumu“ i poczucia prawa“.

„Gazete Polska“ przeciw „sferom gospodarczym“.

„Gazeta Polska“ żżyma się na „sfery gospodarcze“ (Lewiatan), z któremi ją dotąd łączyła ścisła „współpraca“. Gniewa ją krytyka dekretu węglowego, uprawiana przez pisma konserwatywno-przemysłowe.

„Sfery gospodarcze w Polsce — pisze — jak dotychczas, były przedstawicielami kierunku skrajnie protekcjonistycznego w polityce celnej. Gdyby uwzględnić wszystkie dezyderata, jakie stamtąd były wysuwane — mielibyśmy dziś zapewne wyłącznie cła prohibicyjne. Trzeba zaś zdać sobie sprawę, że taka właśnie polityka jest już bardzo silną ingerencją Państwa w bieg życia gospodarczego i — główną bodaj przyczyną dalszej ingerencji.

Nie wątpimy, iż **w organizacji** poszczególnych gałęzi wytwórczości istnieje postęp. Przypuszczamy nawet, że widnokrąg działaczy gospodarczych rozszerza się stale. Są niezaprzeczenie poszczególne działy i poszczególni ludzie, pracujący w sposób rozumny. **Ale w innych działach i śród innych ludzi rezultaty organizacyjne bywają, niestety, trudne do osiągnięcia, a „sztywne poglądy“ nie zawsze są dosyć szybko uelastyczniane“.**

Coś się psuje w stosunku rządu do „sfer gospodarczych“.

Dlaczego p. marsz. Piłsudski wraca?

Zagadkowe wystąpienie „Gazety Polskiej“ łączy się z pewnemi również zagadkowemi uwagami kapitalistycznej „Prawdy“ (Łódź) o przyczynach pojawienia się pogłosek na temat prób porozumienia się sanacji z lewicą... Pogłoski te — twierdzi „Prawda“ — rozpuściły koła „liberalno-demokratyczne“ sanacji. Po co?

„Może — pisze „Prawda“ — chodziło tylko o zażegnanie jakiegoś niebezpieczeństwa, o powstrzymanie jakiegoś kroku, planowanego lub postanowionego przez rząd — o pewnego rodzaju dywersję w celu utrzymania jeszcze na jakiś czas obecnego niewyraźnego i niezdecydowanego stanu rzeczy. Może szło właśnie o to, aby nie dopuścić do jakichś decyzji na konferencji spalskiej, albo odwlec ich wykonanie. Pamiętamy przecież, jak marszałek Piłsudski uskarżał się na machinacje różnych tajnych agentur obcych, szpiegujących go w chwilach przygotowywania ważnych decyzji i usiłujących jego plany pokrzyżować.

Być może, że naprawdę istniała koperta zapieczętowana, pozostawiona przez marszałka Piłsudskiego i że jej treść miała związek z konferencją w Spale — a to, co dzieje się obecnie jest manewrem dywersyjnym. Jeżeli tak jest to **powrót marszałka krzyżuje srodze czyjeś plany, oparte niezawodnie na nadziei dłuższej jego nieobecności w kraju“.**

Z wywodów „Prawdy“ wynika, że lewicowe elementy sanacji planowały sojusz z P. P. S., że jednak ostateczny kres tym planom położy przyspieszony powrót p. marsz. Piłsudskiego do kraju?

Pierwszy rok republiki hiszpańskiej.

W dniu 14 b. m. minął rok jeden od wprowadzenia republiki w Hiszpanji. Rocznicę uczczono uroczystościami oficjalnemi i zabawami ludowemi. W Madrycie — czytamy w paryskim „Temps“ — po raz pierwszy urządzono bale publiczne na otwartych ulicach... Czy jednak sytuacja kraju polityczna i społeczno-gospodarcza usprawiedliwi takie objawy radości, wolno wątpić. Pierwszy rok republiki hiszpańskiej nie rozwiązał wszystkich problemów młodej państwowości, a niektóre z nich fatalnie poplątał.

Właściwie z jednem tylko zagadnieniem uporała się republikańska Hiszpanja: — ze sprawą nowej konstytucji.. Kortezy uchwaliły ją wcale szybko (w przeciągu zaledwie pół roku). Trudno jednak uważać ją za dzieło doskonałe i skończone, jeśli sam prezydent republiki, Alcala Zamorra, ją krytykuje i dąży do nadania jej innych form.

Poza tem wszystkie inne zadania czekają na załatwienie, a więc: — rozbudowa szkolnictwa państwowego (po skasowaniu zakonnego), reforma ustroju rolnego, sprawa robotnicza, problem Katalonji, a przedewszystkiem sprawa stosunku państwa do Kościoła. Jeśli wobec tego część prasy europejskiej (np. wpływowa „Prager Presse“) twierdzi, że się republika hiszpańska już uporała z najważniejszemi zagadnieniami państwowemi, to jest to sąd bardzo powierzchowny i lekkomyślny. Najbliższe czasy nie zapowiadają się pogodnie dla Hiszpanji. Właściwe trudności dopiero się zaczną.

Wskazując na nie „Temps“ pisze, że „niebezpieczeństwo dla Hiszpanji polega na jaskrawym zwrocie ku lewicy. Wpływ socjalistyczny, szczególnie silny w parlamencie, wyraża się w najbardziej zuchwałych posunięciach“.

Zamorra zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że z socjalistami rządzić nie można ze względu na dobro kraju, a przeciw nim jest ogromnie trudno z powodu, że opanowali środowiska przemysłowe, i że cały prawie ruch robotniczy Hiszpanji dzisiaj zostaje pod kierownictwem socjalistów. I. gdybyż to jeszcze, socjaliści hiszpańscy mieli tyle przynajmniej wyczucia rzeczywistości, co ich angielscy, lub przynajmniej niemieccy towarzysze. Tak jednak nie jest. Socjaliści hiszpańscy są zagrożeni przez ferment wewnętrzny partji. Od lat toczy się w jej łonie walka między „rewolucyjnymi“ syndykalistami, opierającymi się na związkach zawodowych, a politykami, okazującymi pewne zrozumienie dla potrzeb państwa. Może kiedyś dojdzie do rozłamu między temi dwoma kierunkami. Na razie jednak łączy je przynależność do jednego obozu, a umiarkowane elementy socjalistyczne pcha do licytowania się z rewolucyjnemi żywiołami partji. **Socjalizm hiszpański może w tych warunkach grać rolę tylko jeneralnego destruktora;** i tę rolę gra od roku bez większej przeszkody ze strony rządu i ze strony społeczeństwa katolickiego, które dotąd jeszcze nie może zdobyć się na jakąś planową i zorganizowaną akcję społeczną.

Jest w tem prawdziwy tragizm, tak dla państwa, jak i dla Kościoła. Gdzie jego źródło?

Austrjacki Pijar, O. Dr. Edelmann, który po długim pobycie w Hiszpanji, niedawno mówił w Wiedniu o przyczynach hiszpańskiej rewolucji, twierdzi (jak donosi „Schönere Zukunft“), że skrajny dziś antyklerykalizm hiszpański tłómaczy się dwiema przyczynami: — straszliwem zaniedbaniem mas ludowych pod względem gospodarczym i kulturalnym — i uzależnieniem się czynników katolickich od sfer rządzących (zwłaszcza w okresie dyktatury)... W Barcelonie koczuje na przedmieściach 30 tysięcy bezrobotnych, pozbawionych wszelkiej pomocy społecznej; podobnie jest w innych środowiskach.

„Dla wartości i potrzeby opieki społecznej — **mówił O. Edelmann** — Hiszpanja nie miała żadnego zrozumienia; nic jest więc dziwnem, że lud zwrócił się do demagogów, **którzy zapowiadali socjalne nowości.** Nieszczęściem katolików hiszpańskich jest indywidualizm. Pożądane połączenie katolickich **związków zawodowych** z pokrewną organizacją **zawodową, która** stała na gruncie pozytywnego chrześcijaństwa, rozbiło się o drobiazgi... **Bagnety wydawały się jedyną wartością.** Wprawdzie katolickie miłosierdzie roztaczało pewną opiekę nad ludnością wiejską i miejską: przyjmowano ją jednak raczej jako szyderstwo, niż pomoc...

Było nieszczęściem, że państwo zbyt się opiekowało Kościołem, i że skutkiem tego Kościół musiał za wiele wdzięczności okazywać państwu... Biskupi nie mogli obsadzać probostw. Była to sprawa rządu“.

Zaniedbania katolików nie zostały naprawione w pierwszym roku republiki. Nie przeprowadzono ani politycznej organizacji katolików, i to nawet w okresie okropnej burzy majowej w roku ub., ani nie podjęto celowej pracy społecznej, którąby, dając pomoc warstwom ludowym, wyrwała je z pod socjalistycznej władzy. Na tem polu nic się nie zmieniło w porównaniu z latami ubiegłemi. Ciągle trwa dawny bezwład, pretensje do rządu i wyczekiwanie, że przecież może wreszcie jakiś rząd zmieni politykę w stosunku do Kościoła.

Hiszpański przykład jest odstraszającą ilustracją powtarzanej przez nas stale prawdy, że ścisły związek Kościoła z rządem przy zaniedbaniu szeroko pojętej Akcji Katolickiej jest nieszczęściem Kościoła, zwłaszcza, jeśli chodzi o rząd dyktatorski. Inaczejby wyglądała Hiszpanja dzisiaj, gdyby katolicy w okresie dyktatury byli stworzyli własną organizację polityczną i społeczną. Inaczej wyglądałoby państwo, i inną byłaby pozycja Kościoła w tym kraju.

W. Z.

Na wiec Hitlera w Bytomiu.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

„**Hitlertag in Beuthen**“. Takiej „sensacji“ nie można było opuścić. Postanowiłem sobie za wszelką cenę zobaczyć człowieka, o którym mówi cały świat, a którego przyjazd poruszył cały Bytom. Ba, nietylko Bytom, bo także pewne koła mniejszości niemieckiej na polskim Śląsku. Sporo Niemców pojechało 18 kwietnia do Bytomia. Jednych wiodła tylko ciekawość, innych sympatja.

Hitler miał przemawiać na stadjonie bytomskim dopiero o 5-tej, ale już w godzinach porannych widać było na ulicach gromady demonstrujących hitlerowców i wszędzie mówiono o głośnym Adolfie. Przyjazd „wodza“ ośmielił jego podkomendnych, którym zresztą odwagi nie brak. Manifestacyjnie chodzili w brunatnych koszulach i z odznakami bojówek Hitlera. Nosić ich nie wolno, ale każdy wie dobrze, że nikt za to dziś do więzienia nie pójdzie. Jakżeby sobie policja poradziła z takiemi masami? Zresztą policjanci też czytają gazety i też ulegają wpływom propagandy narodowo-socjalistycznej. Niejeden ma nadzieję, że pod rządami Hitlera możeby się skończyły różne „Gehaltskürzungen“, na które tak narzekają teraz niemieccy funkcjonarjusze państwowi. Ktoby nie sarkał na obniżkę płac?

Więc w głębi duszy ten i ów policjant życzył Hitlerowi jak największego sukcesu, a wszyscy starali się, by jego wiec nie został zakłócony jakimś napadem. Zmobilizowano tylu policjantów, że chyba nawet liczebnie górowali nad komunistami, gdyby chcieli rozbić wiec Hitlera. Ponadto sami hitlerowcy myśleli o swem bezpieczeństwie. Już na parę godzin przed przemówieniem Hitlera na stadjonie ustawiły się długie szeregi bojówkarzy. Dwie orkiestry skracały im długie chwile oczekiwania. Im i tym ciekawym, którzy już o 2-giej zaczęli napływać do stadjonu bojąc się, że braknie miejsca. Obawy te były płonne. Nazwisko Hitlera nie zdołało mimo wszystko osiągnąć takich mas, jakich oczekiwała komenda partji. Swoją drogą niełatwo zapełnić stadjon bytomski. Może on pomieścić 50—80 tys. ludzi. Na wiec Hitlera przybyło jakie 12—14 tys.

O 16.30 orkiestra zaczęła grać hymn hitlerowski. Należało wstać i podnieść prawą rękę. Niebezpiecznie byłoby tego nie uczynić, bo gdyby się hitlerowcy zainteresowali takim obojętnym słuchaczem i gdyby się dowiedzieli, że jest Polakiem... Nienawiść do Polaków zawsze była tu, w Bytomiu silna, a dziś temperatura jest szczególnie podniesiona. Afisze zwołujące na wiec przedstawiały Hitlera przemawiającego nad „krwawiącą granicą“ od Raciborza do Bytomia.

Pierwszy mowca, pos. Woyrsch też naturalnie mówił o „krwawiącej granicy“ i wzywał do pamiętania o „braciach za kordonem“. Byłby się on zapewne długo rozwodził nad „zbrodniami“ i „zaborczemi apetytami“ Polaków, gdyby mu nie przerwały gromkie okrzyki: „Heil Hitler“. To wódz przyjechał samochodem z Gliwic. W jasnym letnim płaszczu, bez kapelusza szedł ku trybunie wśród burzliwych okrzyków „Deutschland erwache!“ „Heil Hitler“. Po chwili, gdy tłum się uciszył, ktoś z prezydjum „oficjalnie“ oznajmił jego przybycie i oddał mu głos.

Hitler mówił powoli, silnym głosem, który megafony donosiły do uszu wszystkich słuchaczy. Mówił najpierw o imponującem zgromadzeniu i zaręczał, że wszędzie, gdzie się pokaże, widzi taki zapał i entuzjazm. Mimo „podłych intryg“ wrogów ruch jego rośnie. Przed 13 laty miał koło siebie tylko 6 ludzi. Dziś już 13 miljonów ludzi walczy pod jego sztandarem o „wolność“ narodu niemieckiego, o dobrobyt. Ma lat 43, a nie 85 (aluzja do wieku Hindenburga), więc będzie miał czas zdobyć w legalny sposób bezwzględną większość głosów.

Dalej Hitler odpierał zarzut, jakoby jego rządy mogły wywołać obcą interwencję i nałożenie jeszcze większych „haraczów“ na Niemcy. Zdaniem Hitlera sąsiedzi Niemiec boją się jego ruchu. I w tem miejscu zawołał:

— Oni tam, po drugiej stronie granicy wiedzą, co ich czeka, gdy dojdziemy do władzy, a Francuzi również.

Nie skończył jednak swej myśli. Nie powiedział, co „czeka“ Polaków. Widać przypomniał sobie, że jego słowa będą czytane w Polsce i że niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych mogłoby mu robić wyrzuty z powodu pogróżek wojennych.

Mówił jeszcze o prześladowaniu jego partji, o wyborach do sejmu pruskiego i wzywając wszystkich, by spełnili swą powinność i głosowali „według sumienia“ zakończył 20-minutowe przemówienie.

Znowu rozległy się oklaski i okrzyki, ale zebranie trwało już niedługo. Po Hitlerze tłumy nie słuchałyby już nikogo. Więc hitlerowiec Adamczyk z Raciborza wyjaśnił, że Hitler już musi opuścić Bytom, bo tegoż dnia poleci samolotem do Wrocławia i tam będzie przemawiał o 7.30, a o 10-tej w nocy będzie jeszcze mówił w Zgorzelicach. Z miasta do miasta, z wiecu na wiec, samochodem, koleją, samolotem. Niestrudzony agitator!

K. M.

Jak to było w Zakopanem?

Echa odczytu sen. Głąbińskiego.

W korespondencji z Zakopanego, umieszczonej w „Głosie Narodu“ z dnia 9 kwietnia pod tytułem „Czy jest u nas prawo“? — zakradła się przykra pomyłka. Mianowicie słowa komisarza P. P. p. Gawlika, wypowiedziane do p. Budziszewskiej, brzmiały. „**ma wiadomości, że** jeżeli zebranie się odbędzie, wszystkie szyby w Stamarze wylecą“, a nie — jak mylnie złożono — „**dla wiadomości**“... Pomyłka ta zmieniała sens zdania. P. komisarz Gawlik nietylko — jak się okazuje — nie groził, lecz występował jako stróż bezpieczeństwa, działający i ostrzegający na podstawie wiadomości, które zapewne drogą poufną otrzymał.

———oOo———

Na ziemiach Rzplitej.

Encyklika o małżeństwie dla nowożeńców.

Z polecenia Ks. Kardynała Prymasa Hlonda, Naczelny Instytut Akcji Katolickiej wydał Encyklikę o małżeństwie chrześcijańskiem „Casti connubii". Na mocy rozporządzenia Jego Eminencji księża proboszczowie powinni z okazji ślubów wręczać nowożeńcom wspomnianą Encyklikę, aby mieli w niej kodeks swego pożycia małżeńskiego. Zarządzenie powyższe ma i tę dobrą stronę, że otwiera oczy społeczeństwa na niebezpieczeństwo zamachu na małżeństwo i rodzinę, grożące ze strony projektu Komisji Kodyfikacyjnej i akcji różnych grup wolnomyślicielskich. (KAP.)

„Das ist Polen" przed sądem.

Przed sądem grodzkim w Łodzi stanął właściciel księgarni Erdman, oskarżony o bezprawne rozpowszechnianie na tutejszym rynku księgarskim znanej w Niemczech książki p. t. „Das ist Polen". Autorem jest Oertzen. Książce tej odebrano swego czasu debit. Na rozprawie stwierdzono, że Erdmann zamówił w Niemczech wielką ilość egzemplarzy tej książki, aby wysyłano mu je w pojedynczych egzemplarzach. Na początku zatrzymany został transport tych książek, przeznaczony dla Erdmana z uwagą, że jest to dalsza część transportu. Wobec tego sąd skazał Erdmana na 150 zł. grzywny.

Strajk robotników rolnych.

Jednodniowy strajk robotników rolnych, jak donosi PAT., proklamowany na poniedziałek, skończył się zupełnem fiaskiem. Organizatorzy strajku nie zdolali pociągnąć za sobą nietylko masy, lecz nawet własnych swoich zwolenników. W całem państwie strajk objął 627 folwarków z ogólną ilością strajkujących 25.000 robotników, co stanowi znikomy procent w stosunku do ogółu zatrudnionych. W niektórych folwarkach strajk trwał parę godzin. Strajkiem były objęte tylko te folwarki, w których od dłuższego czasu zalegano z wypłatą należnych zarobków w gotówce lub w naturze. Strajkiem objęte były głównie dwa województwa zachodnie, gdzie strajkowało 22.120 robotników w 563 folwarkach, w tem w woj. poznańskiem 17.120 w 44 folwarkach, co stanowi 20 proc. folwarków, a 15 proc. robotników, zatrudnionych w tych województwach, w woj. pomorskiem 5.000 robotników w 120 folwarkach, czyli przeszło 10 proc. W grupie województw centralnych strajk obejmował 1300 robotników w 64 folwarkach, w tem w woj. warszawskiem 1200 robotników w 50 folwarkach, w lubelskiem 100 robotników w 10 folwarkach, w łódzkiem 100 robotników w 3 folwarkach, w kieleckiem 25 robotników w 1 folwarku. W pozostałych województwach praca odbywała się normalnie, przyczem w województwach wschodnich nie było żadnej agitacji przygotowawczej do strajku.

Pierwsza w Polsce kooperatywa kinematograficzna.

W Warszawie powstaje nowa placówka filmowa, jako pierwsza u nas kooperatywa kinematograficzna p. t. „Zjednoczeni", której inicjatorem jest kierownik administracyjny stołecznego teatru „Nowości" p. L. Brodziński. Udziałowcami finansowymi tej kooperatywy będą dyrektorowie biur filmowych i artyści. Pierwszym filmem wytwórni „Zjednoczeni" będzie obraz p. t. „Marja Wiśniowska", osnuty na tle życia zamordowanej w swoim czasie artystki Warszawskiej. Scenarjusz tego filmu opracowali: J. Krzewiński i L. Brodziński.

—oOo—

WYPADEK LOTNICZY. W obrębie Poznania w pobliżu boiska sportowego klubu „Warta" wydarzyła się katastrofa lotnicza, która na szczęście nie spowodowała ofiar w ludziach. Mianowicie samolot wojskowy, pilotowany przez ppor. Manna z obserwatorem kapralem Walczakiem musiał wskutek uszkodzenia motoru lądować w polu. Ponieważ teren był nierówny aparat wywrócił się i doznał częściowego uszkodzenia. Obaj lotnicy wyszli cało.

STADO DZIKÓW. Z Sieradza donoszą, że w tamtejszych okolicach pojawiło się stado dzików, które wyrządzają ogromne szkody w polu. Pojawienie się dzików stanowi plagę, to też zarządzona będzie na nie obława.

Dzieje chińskiego pirata.

Historja prawdziwa.

Niezbyt bezpieczne są wody, ciągnące się na zachód od Makao i Honk-Kong. Niebezpieczne dla mniejszych i większych statków kupieckich żeglujących wzdłuż wybrzeży chińskich w kierunku francuskich Indochin, — gdyż nie rzadko zdarza się, że z mroków nocy lub oparów mgły wyłoni się nagle widmo dżonki rozbójniczej, z wycelowanemi lufami armatek i karabinów maszynowych. Kilka luźnych strzałów, szczęk łańcuchów, tupot nóg ludzkich, rozdzierający, zduszony krzyk, przenoszenie jakichś pak, wreszcie szum wzbierającej się wody — i po chwili w cieniach nocy znika sylweta napastnika, a ciemna toń wody niczem nie zdradza tragedji, która się przed chwilą rozegrała.

Tak jest teraz i tak było przed stu laty na wodach na zachód od Hong-Kong. Wówczas jednak łupem rozbójników morskich padały brzuchate żaglowce hiszpańskie i portugalskie, wiozące w skrzyniach złoto i inne skarby. Gdy jednak Hiszpanie widzieli, że nie ujdą pościgu, wówczas starali się ukryć kosztowności. Czasem udawało się im przybić do jakiejś wysepki i tam pochować skrzynie po jaskiniach albo zakopać w ziemi. Mieli nadzieję, że kiedyś może uda im się zabrać te zakopane skarby. Jakżeż często ta nadzieja okazała się płonną?!

A skarby zostały. Okute skrzynie ze złotemi monetami przetrwały wieki i niekiedy przypadkiem dostawały się do rąk tych, którzy odkryli kryjówkę. Jednym z takich szczęśliwców był Min-Taj-Yung, który doszedł do fortuny w sposób zgoła romantyczny.

Min był zakochany. Służył na dżonce rybackiej, której właściciel miał młodą córkę, towarzyszącą ojcu we wszystkich podróżach po morzu. Nie śmiał podnieść na nią oczu, biedny, prosty pomocnik. Nie wypowiedział jej swej miłości. Nie mówił z nią o takich rzeczach, gdyż według obyczajów chińskich było to rzeczą nieprzystojną. Zresztą nie potrzebował tego czynić. Młoda dziewczyna rozumiała doskonale znaczenie nieśmiałych, a gorących spojrzeń i... nie było to jej obojętnem.

— Jesteś biedny — rzekła do niego pewnego razu, gdy ją łódką odwoził na ląd, — ale zdobędziesz pieniądze, żebyśmy się mogli pobrać. Tylko mój ojciec i ja znamy kryjówkę ze skarbami hiszpańskiemi na jednej z wysepek. Wskażę ci ją.

On nie rzekł nic. Nie budował zamków na lodzie i nawet nie pocałował ukochanej dziewczyny. Gdyż według obyczajów chińskich byłoby to rzeczą niemożliwą.

Niedługo potem zebrał bandę ostatnich opryszków i na porwanej dżonce ruszył w drogę. Załoga przysięgła uroczyście wierność i wodzowi i jego małżonce. Dwie trzecie łupów miało przypaść przywódcy, a jedną trzecią mieli się podzielić towarzysze.

Od tego czasu Min-Taj-Jung jest bogatym człowiekiem. Znaleziono skrzynie, wypełnione monetami hiszpańskiemi z roku 1685 i 1809. Zdobycz była obfita i wzbogaciła wszystkich.

Ale Min-Taj-Jung nie odpoczywa. Od trzech lat przeprowadza kopania na pewnej małej, odludnej wysepce. Spodziewa się znaleść nowe skarby. Jest ich prawie pewien i nie zniechęca się. Czy zdoła je odnaleść?

Tymczasem jednak, by nie tracić czasu, poluje na niebezpiecznych szlakach na zachód od Hong-Kong. A w jego pirackich wyprawach towarzyszy mu małżonka Li-Tang. K. N.

K. H. Rostworowski w Poznaniu.

Laureat tegorocznej nagrody państwowej, największy poeta i pisarz doby obecnej Karol Hubert Rostworowski, przybył w poniedziałek do Poznania. Wielki dramaturg pragnie wziąć udział w ostatnich próbach swej najnowszej sztuki „U mety", które się odbywają pod kierunkiem reżyserskim dyr. Szczurkiewicza. Prapremjera „U mety" wyznaczona jest na czwartek, 21 bm.

Aresztowanie fałszerzy 100-złotówek.

Policja poznańska przy pomocy policji kaliskiej zlikwidowała szajkę fałszerzy banknotów 100 złotowych. Mianowicie w Kaliszu aresztowano niejaką A. Adamską z Poznania, która przybyła do Kalisza z większą ilością falsyfikatów 100 zł. celem puszczenia ich w obieg. Na podstawie wyników śledztwa przeprowadzono następnie w Poznaniu liczne rewizje, które doprowadziły do wykrycia fabryki falsyfikatów. Skonfiskowano maszynę drukarską, płyty, farby i inne przybory. Znaleziono przytem cały plik gotowych już do rozpowszechnienia falsyfikatów 100 zł. na ogólną sumę 60.000 zł. Pozatem w mieszkaniu Adamskiego Leona i Józefa Żurka znaleziono większe ilości gotowych już falsyfikatów. Ujęto też głównego fałszerza Friedlera. Ogółem aresztowano 5 osób.

—oo—

100 sekt religijnych w Polsce.

W związku z zamordowaniem misjonarki baptystów Etny Grace Mott w Warszawie warto stwierdzić, że liczba sekt w Polsce dochodzi do stu.

Do najbardziej licznych poza baptystami sekt — podaje prasa warszawska — należą badacze Pisma Świętego, zwolennicy Kościoła narodowego, metodyści i adwentyści. Są to sekty, które rozporządzają rozgałęzionemi organizacjami, czerpią poważne fundusze z Ameryki. Obok tych sekt i jedenastu sekt baptystów istnieje około 80 innych zrzeszeń religijnych.

Z pośród sekt angielskich najpoważniejsza pod względem wpływu, jest t. zw. „Misja brytyjska", do której należą niektórzy Anglicy, przebywający w Polsce. Misja brytyjska działa na terenie Warszawy i częściowo na terenie lubelszczyzny, gdzie na czele jej stoi niejaki Milmay, b. pastor anglikański.

Angielskiego pochodzenia jest też rzadko spotykana nawet w ojczyźnie sekty, Misja Barkynańska. Wodzem tej misji jest chrzczony żyd, Grodisz, który należy do najbardziej zagorzałych fanatyków sekt. Wyznawcy tej sekty jadają co drugi dzień i opierają swe wierzenia na zasadzie, że Jezus Chrystus żyje na ziemi wśród ludzi.

W wykazie sekt, prowadzonym przez centralne władze bezpieczeństwa nie zabrakło nawet mormonów i kwakrów. Obie te sekty rozsiadły się w poznańskiem i na Pomorzu, liczą po kilkadziesiąt zaledwie zwolenników. Mormoni w Polsce zachowują wszystkie zasady swej wiary, jedynie rezygnując „narazie" z wielożeństwa wobec panującego w Polsce... ucisku.

Kwakrzy polscy zostali zorganizowani przez Roberta Drewsa, który obecnie stoi na czele baptystów w poznańskiem. Kwakrzy polscy wyznają pomieszane zasady mormonów, kwakrów amerykańskich i baptystów.

Sekta martynistów, której wszystkie obrzędy mają niezwykle bluźnierczy charakter, ostatnio zanika wskutek zatargu w łonie martynistów. Należy także wymienić sektę „Starokatolików", na czele których stoi niejaki dr. Andrzej Pągowski i której centrala mieści się w Katowicach. Sekta ta uważa z tego względu Katowice za stolicę Polski.

Z całego świata.

I Zjazd prawników słowiańskich odbędzie się w Bratysławie.

W niedzielę 17 b. m. obradował w Bratysławie komitet przygotowujący I-szy Zjazd Prawników Słowiańskich, w skład którego weszli przedstawiciele prawnicy Polski, Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji i emigracji rosyjskiej. M. i. przemawiał dr. K. W. Kumaniecki z wydziału prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, który wyraził nadzieję, że zjazd złączy narody słowiańskie na polu wiedzy prawniczej i wytworzy pojęcie prawa słowiańskiego w przeciwieństwie do prawa anglosaskiego, niemieckiego i t. d. W czasie obrad postanowiono zwołać zjazd w tym roku do Bratysławy. Wieczorem w salach Reduty odbył się „Wieczór Słowiański".

Żydów polskich wysiedlają z Belgji.

Wychodzący we Francji dziennik polski „Narodowiec", w szeregu artykułów porusza w ostatnim czasie kwestję polskiej emigracji we

Anna May Wong doktorką honoris causa.



Niezwykle utalentowana artystka filmowa Chinka Anna May Wong, która występuje w najnowszym filmie „Szanghaj Ekspres" wraz z Marleną Dietrich, została odznaczona honorowym doktoratem przez uniwersytet w Pejpinie (Pekinie) za doskonałe przedstawienie kobiety chińskiej.

kseli korespondencję, oświetlającą położenie emigrantów w Belgji. Okazuje się, że Belgja zastosowała ostatnio ostre represje przeciw cudzoziemcom, które dotyczą również i Polaków. Jest ich 49 tys. według obliczeń belgijskich, 60 tys. zaś według statystyki polskiej. Polaków jest bardzo dużo, gdyż 11 tysięcy osób, przeważnie żydów, którzy przybyli nielegalnie z Polski, a więc bez wiz, paszportów, dezertujące z wojska. Ci będą, jak zapowiada rząd belgijski, wydaleni bez litości poza granice państwa. Gdy kryzys począł się zwiększać, zwrócono się zkolei do innych narodowości. Na przeszkodzie jednak stanęło szereg umów, międzynarodowych i krajowych, które nie pozwalają legalnie przybyłego cudzoziemca wydalić z kraju. Za robotnikiem polskim stoi więc szereg ustaw, które go zabezpieczają i o prawnem wydaleniu z Belgji nie może być wogóle mowy, nawet gdy straci pracę.

40 żydów na gapę jechało do Palestyny

Prasa rumuńska donosi o aresztowaniu 40 osobników, którzy usiłowali przejechać przez Rumunję do Palestyny bez paszportów. Chodzi w tym wypadku o wycieczkę złożoną z 400 osób. Gdy podróżni dotarli do Constanzy, nad morzem Czarnem, policja stwierdziła, że liczba pasażerów przekracza ilość paszportów, przedstawionych do kontroli. W wyniku śledztwa stwierdzono, że 40 młodych pasażerów nie ma ani biletów, ani paszportów. Przyłączyli się oni do wycieczki i sądzili, że potrafią się przeszwarcować. Prasa rumuńska donosząc o tem, nazywa aresztowanych „pomysłową młodzieżą polską".

—oOo—

KATASTROFY SAMOLOTOWE. W czasie lotu pokazowego hydroplan w pobliżu Ortebello we Włoszech, prawdopodobnie wskutek błędnego pilotażu dotknął powierzchni wody i z powodu szybkiego lotu przewrócił się. Pilot płk. Guasconi oraz jadący z nim w hydroplanie pewien inżynier i jeden żołnierz ponieśli śmierć. Dwaj inni członkowie załogi odnieśli ciężkie rany.

Brat znanej artystki Marji Orskiej, lotnik Blindemann uległ dziś katastrofie w czasie pokazów lotniczych nad Fürstenbergiem. Aparat Blindemanna wpadł w korkociąg i runął na ziemię, druzgocąc się doszczętnie. Lotnik odniósł bardzo ciężkie obrażenia całego ciała.

8 OFIAR TOPIELI. Pewien paryski właściciel garażu wybrał się na wycieczkę łodzią motorową wraz z żoną i synkiem. Towarzyszyła im przyjaciółka żony z 8-letnią dziewczynką. Wskutek uszkodzenia steru łódź rozbiła się o filar tamy na Marnie. Uratował się zdołała tylko żona właściciela garażu.

O podobnym wypadku donoszą też z Niemiec. Mianowicie podczas przejażdżki na jeziorze Uecker koło Prenzlau utonęły cztery osoby wskutek przewrócenia się łódki.

„Pro Patria et Fide“

Interesującym przyczynkiem do dziejów prac nad kultem uczuć i poczynań religijno-patrjotycznych pod dawnym zaborem austr. jest imponujący rozmiarem i artystycznem wykonaniem album, który **generał Emanuel Charłęż Hohenauer** ofiarowuje Ojcu Św. Piusowi XI.

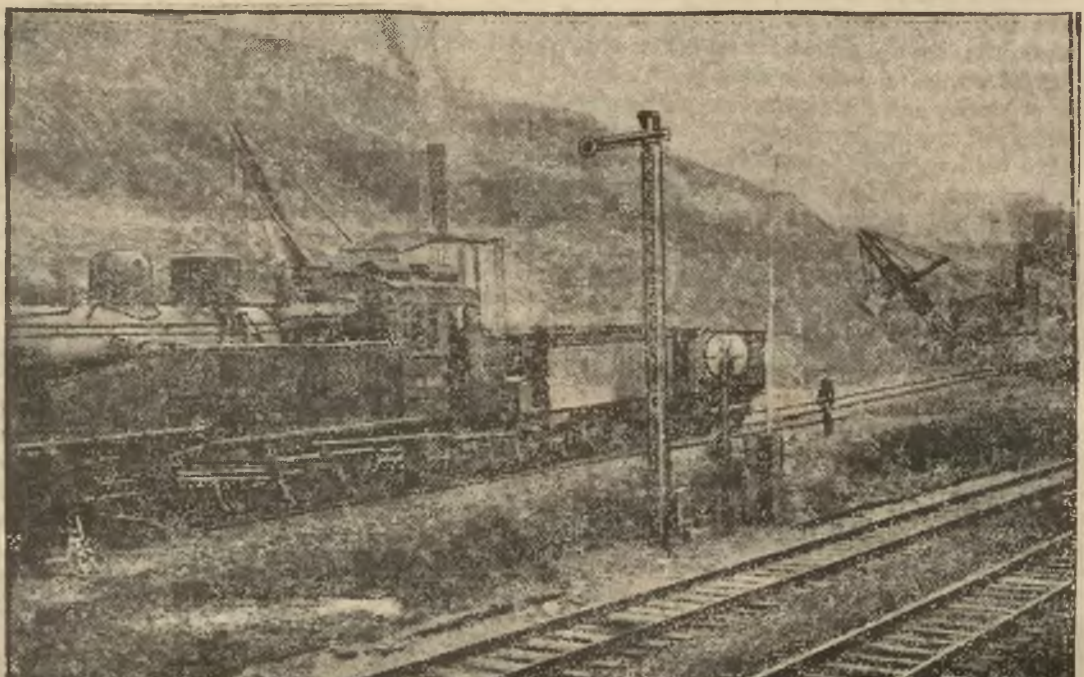
Album przedłożony Ks. Metropolicie Sapieże i wystawiony przez kilka dni w witrynie firmy J. F. Fischera, gdzie budził szerokie zainteresowanie, przedstawia działalność krak. pułku strzelców pod dowództwem gen. H. na wojnie światowej w latach 1914—1918, w dziedzinie religijnej i patrjotycznej, wykazując naocznie, czego mogło dokonać gorące serce i nieustraszony charakter dla polskości na terenie ówczesnej państwowości.

Gen. H. był jednym z niewielu Polaków, którzy jeszcze przed powstaniem państwa Polskiego otwarcie i dobitnie manifestowali swoje uczucia patrjotyczne narażając się na dotkliwe konsekwencje ze strony władz austr. za zarzut, że uprawiają „niebezpieczny dla Austrji, utrudniający rekwizycje Prusakom i uprawiający kult Polski”.

Album wykonany graficznie przez autora posiada 67 wielkich fotografji przedstawiających uroczystości religijne, patrjotyczne i państwowe, pogrzeby i cmentarze, pracę nad żołnierzem i teatry polowe ze scenami z „Kościuszki pod Racławicami“ i t. p. oraz 12 z artystycznym smakiem i wielkim nakładem pracy ozdobionych arkuszy wkładkowych.

Dzieło to, zaopatrzone zostało w obszerną dedykację Ojcu św. oraz wstępami i objaśnieniami w wykwintnym języku łacińskim przez **p. Mieczysława Rozmarynowicza**, profesora gimnazjum III. w Krakowie, dającego w ten zaszczytny sposób jeszcze jedno światowe świadectwo wiecznej żywotności języka starożytnych Rzymian, który tyle wieków po upadku cesarskiej Romy był językiem powszechnym, a w kulturze polskiej szczególnie wielką odegrał rolę. Introligatorska strona dzieła została starannie i artystycznie wykonana w pracowni p. R. Jahody w Krakowie.

Linja kolejowa z Drezna do Chemnitz



zagrożona jest przez osuwanie się góry. Władze kolejowe przystąpiły już do prac, mających na celu zapobiec katastrofie.

Nowa premja dla Abonentów „Głosu Narodu“.

„Cztery Ewangelje dla wszystkich“.

„Książka p. t. „Cztery Ewangelje dla wszystkich“ jest pierwszorzędnej wartości nabytkiem, oddawna już upragnionym, w katolickiem piśmiennictwie. Przyczynia się bowiem do spopularyzowania naszych świętych Ewangelij w jak najszerszych kołach, tak duchownych, jak świeckich, dla sumiennego i treściwego, a przytem prawdziwie naukowego opracowania objaśnień i uwag, przydanych do ewangelicznego tekstu. Książkę tę i pod względem formatu bardzo praktyczną, należy wszystkim, jako prawdziwe „vade mecum“ chrześcijańskiego żywota, najgoręcej polecić“.

Ks. Dr. J. Kaczmarczyk,
Prof. Uniw. Jag.

Wydawnictwo „Głosu Narodu“ chcąc udostępnić wszystkim Abonentom dziennika nabycie książki: „Cztery Ewangelje dla wszystkich“ ofiaruje ją po znacznie zniżonej cenie. — Egzemplarz oprawny w płótno, z mapką Palestyny, objętości 704 stron, w formacie książki do modlenia, który w handlu księgarskim kosztuje zł. 8.50, Abonenci „Głosu Narodu“ nabyć mogą w cenie zł. 5.50. Przesyłka pocztowa z opakowaniem 70 groszy.

Wydawnictwa kobiece.

W N-RZE 16-TYM „BLUSZCZU“ zwraca uwagę psychologiczny artykuł J. Strzeleckiej „Godzina samotności“. Fragment z powieści Ewy Szelburg-Zarembiny p. t. „Ludzie z wosku“, dalszy ciąg powieści M. Leszczyńskiej-Mittelstaedt „Bratowa z kabaretu“, świetne studjum o pani Stein, przyjaciółce Goethego z cyklu „Kobiety w życiu Goethego“ Karoliny Bielańskiej, sprawozdanie z wystaw, książek i z teatrów, oraz urozmaicone i żywe aktualja kobiece uzupełniają dział literacki. W dziale praktycznym mamy feljeton Wery Tropaczyńskiej p. t. „Dlaczego pani się nie uśmiecha“ oraz fachowe artykuły: „Kuchnia powszechna“ M. Chmieleńskiej, “Czy możemy gospodarować w ogródku bez nawozów naturalnych“?. T. Katalińskiego, „Sezonowe porządki“ przez J. P., „Jadłospisy wiosenne na wsi“ i przepisy Pani Elżbiety. — W dodatku „Mody i roboty“ praktyczne modele sukien na zbliżający się sezon letni.

„KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU“ Nr. 8 przynosi następujące materjały: „Kapelusze z celofanu“, „Jak podawać na werandzie“, „Obowiązkowe dążenia“, „Przepisy gospodarskie“, „Co zrobimy na obiad“, „Na lato“, „Mody kolorowe“, „Zdobienie balkonów“, „Modna praca“, „W drodze ku słońcu“, „Za kulisami i na estradzie“, „Taksówka Nr. 237“, „Nerwy“. Obszerny dział „Między nami“, liczne modele i wzory, oraz bogate ilustracje uzupełniają numer. — Redakcja i Administracja: Warszawa, Pl. Zamkowy 9, lub Solec 87. Prenumerata miesięczna 2 zł. 40 gr., kwartalna 6 zł.

OSTATNI NUMER 16-TY TYGODNIKA „KOBIETA WSPÓŁCZESNA“ zawiera wiele interesujących i aktualnych artykułów. Treść numeru poniżej podajemy: Artykuł wstępny p. t. „Doniosłe odkrycie“ — Ireny Jabłowskiej, Fragmenty Aktualności — „Żerowisko nędzy“ — K. Muszałówny, „Pani Nowakowa“ (z cyklu „Oni“) — Heleny Boguszewskiej, „Fortepiany“ — wiersz — Sabiny Raciążkówny, „Następcy mówią cyframi“ — Aliny Orzechowskiej, „W stuletnią rocznicę“ — Regina Reicher-Karniołowa, „Z teatrów“ — Cz. Wojeńskiej, „Wystawa Instytut Propagandy Sztuki“ — N. Samotyhowej, „Nowe pole pracy“ — Haliny Siemieńskiej i wiele innych. Dodatek „Mój Dom“, porusza następujące tematy: życie towarzyskie, mody, roboty i gospodarstwo domowe.

———o———

Kino.

Z kin krakowskich.

„ADRIA“ wznowiła, wyświetlany w swoim czasie w kinie „Wanda“, polski dźwiękowiec „**Niebezpieczny romans**“, w którym obok Nory Ney i Bogusława Samborskiego, gra niemiecka „gwiazda“ filmowa, zmarła właśnie onegdaj, Betty Amann, bohaterka znanego filmu „Asfalt“.

HUMOR.

Trudności. Byłem teraz przez 8 dni w Anglji.
— Czy miał pan jakie trudności ze swoją angielszczyzną?
— **Ja nie — ale Anglicy.**

Sport.

Karjera Nurmiego jako amatora skończona.

Jak wiadomo, Fiński Związek Lekkoatletyczny powziął decyzję, **przyznającą Nurmiemu wszelkie prawa czystego amatora**, wbrew uchwale międzynarodowego związku lekkoatletycznego, który uchwalił zawiesić Nurmiego, stwierdzając ciężkie z jego strony wykroczenia przeciwko statutowi amatora. Jednocześnie, jak się dziś okazuje, na wspomnianem posiedzeniu związek międzynarodowy uchwalił:

Jeżeli Fiński Związek Lekkoatletyczny nie zechce — mimo obciążających Nurmiego dowodów — przedsięwziąć właściwych sankcyj przeciwko swemu zawodnikowi, wtedy międzynarodowy związek lekkoatletyczny powiadomi Międzynarodowy Komitet Olimpijski, że **Paavo Nurmi nie jest amatorem** w myśl definicji ustalonej przez Komitet.

Związek Międzynarodowy powziął także decyzję, na mocy której **w razie niepomyślnego załatwienia sprawy** przez Fiński Zw. Lekkoatletyczny, **z dniem 1 maja** b. r. Nurmi zostanie oficjalnie **zdyskwalifikowany jako amator** przez związek międzynarodowy.

———o———

MECZ PIŁKARSKI O PUHAR ŚRODKOWEJ EUROPY między reprezentacjami Szwajcarji i Czechosłowacji, zakończył się wysokocyfrowem zwycięstwem Szwajcarów w stosunku 5:1 (3:0).

Zawody rozegrano w Zurychu.

HOLANDJA POKONAŁA w Amsterdamie Belgję 2:1 (0:1).

„CZYSTKA“ W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Krążą pogłoski, że Amerykański Związek Lekkoatletyczny ma zamiar przeprowadzić szereg dyskwalifikacyj czołowych swoich zawodników za przekroczenie praw amatora.

Wtajemniczeni twierdzą, że między innymi zdyskwalifikowani zostaną — słynny skoczek, rekordzista świata i mistrz olimpijski, **Harold Osborn** i wybitny wieloboista **Lefevre**.

GŁUCHONIEMI GRAJĄ W PIŁKĘ NOŻNĄ. Reprezentacyjna drużyna **głuchoniemych z Medjolanu pokonała francuskich głuchoniemych** z Lyonu w stosunku 2:1.

WYŚCIG SAMOCHODOWY W MONTE CARLO 100 okrążeń na torze długości 3.18 klm., **wygrał Nuvolari** (Włochy) na **Alfa Romeo**, przebywając 318 klm., w 3:32.25.2, osiągając niezwykłą szybkość niespełna 90 klm. na godz. Najgroźniejszy jego konkurent Francuz Chiron wyleciał w czasie biegu za barjerę cudem, unikając śmierci. Drugim był **Caracciola**.

MOTOCYKLOWE GRAND PRIX EUROPY — ROZEGRANE w niedzielę w Rzymie. Startowali najwybitniejsi zawodnicy europejscy, staczając walkę zaciętą o pierwsze miejsca.

Zwyciężył włoski motocyklista Taruffi na Nortonie 500 cm., mając średnią szybkość 147.408 klm. na godzinę.

Drugie miejsce zajął hiszpan Aranda na motocyklu Rudge.

BIEG NAPRZEŁAJ „Wieku Nowego“ we Lwowie wygrał **Sawaryn** (Pogoń) przebywając 5 klm. w czasie 24:20 sek.

Nie udał się tylko bieg pań w stolicy.

Na starcie stanęły zaledwie 4 zawodniczki, z których jedna odpadła zaraz na pierwszym kilometrze, a inne trzy zmyliły trasę.

Wobec tego sędziowie postanowili biegu nie uznać.

NOWY REKORD ŚWIATOWY W PŁYWANIU PAŃ. Z Kopenhagi donoszą, że w miejscowych zawodach pływackich dunka **Else Jacobsen ustanowiła** nowy rekord światowy w pływaniu na 100 m. st. klasycznym, mając czas 1:26.2 sek.

Wynik ten jest lepszy o 0,1 sek. od dotychczasowego rekordu światowego, należącego do Niemki, Lotte Mühe Hildensheim.

Ostatnie echa z „Don Karlosa“

w Teatrze Narodowym w Warszawie.

Dziwnem wydać się może, że, wbrew utartym zwyczajom, ocena ostatniego przedstawienia w Teatrze Narodowym w Warszawie ukazuje się w prasie nie zaraz, bezpośrednio po premjerze, ale w chwili, gdy „Don Karlos” ustępuje już miejsca sztuce innej. Należy wyjść ze słusznego założenia, że wartość objektywna krytyki teatralnej musi być większa stanowczo wtedy, gdy na rzecz recenzowaną popatrzymy z perspektywy bodaj kilku tygodni, niż wtedy, kiedy zaraz po przedstawieniu, wzruszeni lub zdenerwowani, w każdym razie pod wrażeniem sceny — chwytamy zgorączkowani za pióro, szkicując niejednokrotnie rzeczy, których byśmy się z biegiem czasu chętnie wyparli. Nie znaczy to, aby recenzenci teatralni, którzy inaczej postępują, źle zrobili — ale napewno znaczy, że gdyby ci recenzenci zechcieli to rozważyć — to oceniali by wtedy lepiej i dla społeczeństwa, a przedewszystkiem dla samego teatru z większym pożytkiem.

„Don Karlos“ nie wywołał entuzjazmów w świecie krytyki, ale nie należy sobie nic z tego robić, bo to jest najczęściej krytyka taka, której podoba się zato „Szwejk“, „Ulica”, „Człowiek z teką“, „Car Lenin” i t. p. Jest u nas pewien odłam krytyki teatralnej, odłam szczególniej jednostronny, który poza fotografowaniem współczesnego życia nie przypisuje teatrowi żadnego innego znaczenia i żadnej innej możliwości istnienia środków jego ekspresji. Taka krytyka uznaje tylko taki teatr, inny krytykuje ostro, rzecz prosta — sztuki prawdziwej nie odczuwając.

Z chłodnego i obojętnego stosunku krytyki teatralnej do wysiłków teatru, który wystawił „Don Karlosa“ nie wynika jednak bynajmniej, aby prawdziwy teatr miał bankrutować. Najrzetelniejsze razy „krytyce” wymierzyło samo społeczeństwo warszawskie, które przez 50 przeszło razy zapełniało szczelnie widownię teatru Narodowego. Widać jest jeszcze jakieś serce w Polsce, które pragnęłoby żyć i uderzać w atmosferze czystej sztuki. Jakość repertuaru, zależnie od osobistych upodobań poszczególnych krytyków odbija się potem fatalnie na sposobie oceniania gry artystów. Obsadę „Don Karlosa“ bez najmniejszych zastrzeżeń można nazwać najlepszą, na jaką stać dzisiejszy teatr polski, bo przecież: Solski, Osterwa, Węgrzyn, Malicka i Lindorfówna, razem — a mimo to obsadę zbywa się jednem zdaniem i to jeszcze niepoważnem, nieobjektywnem, ale ironicznem. Czy to ma być droga potęgowania ekspresji talentów polskiego aktorstwa; czy to ma być szkoła wychowywania młodego pokolenia artystów sceny naszej? Zdaje się, że nie. Recenzje teatralne są przecież chyba na to, aby nadewszystko poświęcać je aktorom, a nie autorom dramatycznym, jak się to normalnie dzieje.

„Don Karlosowi“ dał Teatr Narodowy oprawę wspaniałą. Pyszne kostjumy, bogate efekty świetlne i pomysłowe dekoracje kotarowo-syntetyczne wespół z świetną grą czołowych artystów naszych — składały się na przedstawienie, jedno z najwartościowszych, jakie kiedykolwiek mogła Warszawa oglądać. Do scen nie zapomnianych nigdy i postawionych na najwyższym stopniu artyzmu należały: w sypialnej komnacie króla, scena słownego starcia Karlosa z ojcem, rozmowa Filipa z Pozą, sceny u księżniczki Eboli, w więzieniu oraz końcowego pożegnania Karlosa z macochą.

Solski, zawsze wysoce dramatyczny, miał kilka momentów, zwłaszcza wybuchowych, wręcz genjalnych. Widzieć na scenie tego starca, to znaczy uwierzyć, że teatr, to wielka rzecz, skoro można do niego tak trwale przylgnąć, jak on sam, skoro można tak dać się mu porwać, i skoro można tak nieskończenie czerpać z niego odżywczego ducha dla swych nadwątlonych już sił fizycznych.

Osterwa, naprawdę klasycznie spokojny i „stonowany”, miał w swej dynamicznie świetnej kreacji chwile silniejszej ekspresji. **Węgrzyn** zaś swoim szlachetnym i wielkim patosem przypominał nam wciąż, że słuchamy wielkiego klasyka Niemców i świetnie rozwijał przed nami olbrzymią skalę swego muzycznie nader wyposażonego głosu.

Cieszyć się należy (broń, Boże, żeby to miało być tylko złudzeniem), że rodzi się już u nas coraz więcej teatrów, które wykazują moc opierania się taniemu i banalnemu repertuarowi na korzyść wielkiej sztuki.

Miejmy nadzieję, że „taki“ „Don Karlos“ — choć narazie z repertuaru jest wycofany — wróci doń z powrotem, bo wrócić musi i dla wszystkich — powinien...

Warszawa, kwiecień 1932. **Emka.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie.

Środa 20: św. Teodora.
Czwartek 21: św. Anzelma.
Czwartek 21: wschód słońca o godz. 4.56, zachód o godz. 19.02.

—:o()o:—

DZIENNIKARKA SKANDYNAWSKA O KRAKOWIE. Dzisiaj pociągiem rannym odjechała z Krakowa do Katowic znana dziennikarka skandynawska p. dr. Kliza Lindboeck-Nielsen z Oslo. P. Lindboeck bawi od kilku tygodni na terenie Polski i żywo interesuje się sprawami polskiemi. Kraków, tudzież Wieliczka i Ojców, które zwiedziła, zrobiły na dziennikarce skandynawskiej nadzwyczajne wrażenie. Pani Lindboeck-Nielsen przyrzekła opublikować swe wrażenia z pobytu w grodzie podwawelskim w szeregu feljetonów.

O OBNIŻKĘ NALEŻYTOŚCI ZA PRĄD I GAZ! Staraniem organizacyj urzędniczych, kupieckich, rzemieślniczych, Związku właścicieli kinoteatrów i sfer lokatorskich, odbędzie się w niedzielę 24 b. m. o godz. 10-tej rano w sali Sokola przy ul. Wolskiej wiec ogólnoobywatelski w sprawie obniżki niebywale wygórowanych należytości za prąd i gaz.

ODROCZENIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ. W dniu 18 bm. odbyło się posiedzenie Sekcyj V. i VI Rady miasta, na którem uchwalono przyjąć do wiadomości wnioski w sprawie norm korzystania z odroczenia służby wojskowej przez poborowych posiadaczy odziedziczonych gospodarstw rolnych tudzież wnioski w sprawie rozdawnictwa wsparć z fundacji śp. Jerzego Gaffenki.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: mleko niezbierane 1 litr 25—30 gr., śmietana kwaśna 1.40—160 zł., ser zwyczajny 1 kg. 70—90 gr., masło deserowe 3.60—3.80 zł., masło zwyczajne 3.00—3.20 zł., jaja szt. 7—8 gr., buraki ćwikłowe 1 kg. 10—12 gr., marchew 20—25 gr., cebula 60—65 gr., pietruszka 35—40 gr., rzodkiewka wiązka 40—60 gr., selery 1 kg. 45—50 gr., sałata szt. 20—30 gr., ogórki świeże 1 kg. 5.50—6.50 zł., jabłka kompot. 0.80—1.20 zł., stołowe 1.40—1.80 zł., kury żywe szt. 4—7 zł., kurczęta para 4—6 zł., indyki szt. 14—16 zł., indyczki 10—12 zł.

WYPADEK KOLEJOWY POD TARNOWEM. Onegdaj o godz. 8-ej pociąg towarowy nr. 671 wyjeżdżający ze stacji kolejowej rowóz wraz tendrem, który miał być odrowóz wraz zt endrem, który miał być odstawiony do warsztatów w Nowym Sączu. Przy wyjeździe z ostatniej zwrotnicy tender nieczynnego parowozu wyskoczył z szyn. Przyczyną wypadku było za krótkie spięcie wagonów. Wypadku w ludziach nie było. Przerwa w ruchu trwała przeszło 2 godziny.

KRADZIEŻE. Z przechowalni owoców przy ul. Romanowicza 17 skradziono kilkadziesiąt pomarańcz; ze składu futer Schuslera przy ul. Senackiej skradziono płaszcz z brzuszków piżmakowych wartości 450 zł.; wybito otwór w murze przylegającym do sklepu przy ul. Barskiej 65 i tą drogą włamano się do sklepu, z którego skradziono artykuły spożywcze wartości 130 zł.

POŻAR. W nocy z poniedziałku na wtorek wybuchł pożar w baraku drewnianym przy ul. Prądnickiej, naprzeciw szpitala Kasy Chorych. Straż pożarna ogień zlokalizowała. Spalił się dach na baraku i część zabudowań.

NAPAD RABUNKOWY. Nocy ubiegłej niewyśledzeni sprawcy wtargnęli do mieszkania Józefa Kulaka w Zubrzycy Dolnej pow. Nowy Targ i po pobiciu domowników zrabowali 106 dolarów am., 30 koron czeskich, 60 zł., oraz artykuły spożywcze. Policja wszczęła pościg za sprawcami.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Dnia 18 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału lekarskiego Akademji, na którem przyjęto prace pp. Sierakowskiego i Zabłockiego z zakresu serologji kiły, Grossa i Wajdy, oraz Orszackiego, Rosego i Jakusa z zakresu badania nowotworów.

POSIEDZENIE TWA LEKARSKIEGO odbędzie się dziś we środę o godz. 8 wieczór w sali Towarzystwa, ul. Radziwiłłowska L. 4. Prof. Dr. Z. Szumowski wygłosi odczyt na temat: „Nerwice i psychozy średniowieczne“.

KRAK. KOŁO ZW. BIBLJOTEKARZY POLSKICH. W piątek 22 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się w czytelni rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej naukowe posiedzenie Koła, na którem dyr. Kuntze wygłosi swe wrażenia z kilku bibljotek sowieckich.

„THE ENGLISH PLAYERS“ W KRAKOWIE. W nadchodzącą sobotę dnia 23 b. m. zjeżdża do Krakowa znana na obu półkulach świata angielska trupa „The English Players“, by wystawić iskrzącą humorem i dowcipem komedję Bernarda Shawa „Kandida“. Trupa ta gra tak znakomicie sztuki Shawa, iż autor ich prawie wszystkie swe utwory daje do wykonania najpierw tejże grupie „The English Players“. Anglicy wystąpią w Polsce poza Krakowem jedynie jeden tylko raz w Teatrze Polskim w Warszawie.

WALNE ZGROM. ZWIĄZKU OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI odbędzie się w niedzielę 24 b. m. o godz. 16.30 przed południem, w lokalu szkoły muzycznej przy ul. Retoryka 1. Na porządku dziennym m. in. odczyt Dr. Swiby p. t. „Z higjeny psa pokojowego“.

—:o:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Car Paweł I.“ (gość. występy K. Junoszy Stępowskiego — ceny zniżone).

Czwartek: „Car Paweł I.“ (gość. występy K. Junoszy-Stępowskiego — ceny zniżone).

Piątek: „Car Paweł I.“ (gość. występy K. Junoszy-Stępowskiego — ceny zniżone).

Polscy Misjonarze odjechali do Chin.

Wczoraj wieczorem odjechali z Krakowa przez Paryż i Marsylję Misjonarze do Chin: ks. dr. P. Kurtyka, ks. Józef Grzeliński, ks. Wilhelm Ciemała, brat Stanisław Cieplak i brat Władysław Prync. Ks. Kurtyka do ostatniej chwili był przełożonym na Kleparzu, ks. Grzeliński profesorem w Małem Seminarjum na Nowej Wsi, a ks. Ciemała dopiero co wyświęcony, zaledwie odprawił prymicje, już wysłany jest na Daleki Wschód. **Wszyscy jadą na placówkę misyjną Wenchow w południowych Chinach. Terytorjum misyjne tej polskiej grupy jest w obrębie wikarjatu apostolskiego Ningpo, na którego czele stoi ks. biskup Andrzej Defebvre. Położenie geograficzne to samo co Kair w Egipcie. Wenchow jest chińskim portem nad Oceanem Wielkim.**

Cały wikarjat Ningpo ma obecnie 10 miljonów ludności, 45.682 chrześcijan, 26 księży europejskich, 41 księży narodowości chińskiej, 120 sióstr zakonnych, 22 kleryków chińskich w seminarjum diecezjalnem. Księża europejscy są wszyscy ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego. Miasto Ningpo ma 305.000 mieszkańców.

W tym właśnie wikarjacie będzie przeprowadzony nowy podział. **Polscy Misjonarze z Krakowa osiędą w Wenchow.** Narazie prowadzić będą misje chińską wspólnie z dawniejszymi misjonarzami miejscowymi, których jest sześciu. Ale po zaznajomieniu się ze stosunkami, **z wikarjatu apostolskiego Ningpo wydzielony zostanie odrębny wikarjat samodzielny Wenchow, obsługiwany przez Misjonarzy polskich. Prawdopodobnie obejmować będzie połowę dzisiejszego wikarjatu Ningpo z liczbą 5 miljonów pogańskiej i 22 tysiące chrześcijańskiej ludności.**

Ningpo ma własne wielkie seminarjum duchowne z 22 klerykami chińskimi i również małe seminarjum. W Wenchow do najpilniejszych zadań naszych polskich Misjonarzy tak samo należeć będzie oprócz misji i prac zaczętych również założenie wielkiego i małego seminarjum w myśl życzeń Stolicy Apostolskiej dla powołań krajowych chińskich.

Epidemja zamachów samobójczych.

W ostatnim czasie wzrosła niepomiernie liczba zamachów samobójczych w Krakowie. **W czasie od 1 stycznia do 15 kwietnia br. Pogotowie ratunkowe interwenjowało w 65 wypadkach zamachów samobójczych;** na styczeń przypada 8 wypadków (6 otruć, 2 postrzały), na luty 18 (9 otruć, 5 postrzałów, 1 podcięcie brzytwą, 3 skoki z piętra), na marzec 20 (14 otruć, 3 postrzały, 2 rany cięte i 1 skok z piętra), na kwiecień do dn.15-go 10 wypadków (7 otruć, 2 postrzały i 1 skok z piętra). Statystyka ta nie obejmuje wypadków śmierci desperatów, po przewiezieniu ich do szpitala, oraz tych wypadków śmierci, przy których nie interwenjowało Pogotowie ratunkowe. Można przyjąć, że od początku roku, liczba zamachów samobójczych była o wiele wyższą od statystyki Pogotowia. Wśród desperatów większość stanowią młode dziewczęta, dalej bezrobotni a wreszcie osoby, które poniosły wielkie straty finansowe na tle kryzysu. — W ostatnich dniach rozeszły się po Krakowie, w związku z samobójstwami kupców Zembrzyckiego i Śleczkowskiej pogłoski o samobójstwie innych kupców. Wiadomości te są nieprawdziwe.

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Widmo Luwru“.
WANDA: „Afera mężatki“ (w gł. rol. Jeanette Mac Donald).
APOLLO: „Czarujący chłopiec“ (w gł. roli Henry Garat).
SZTUKA: „Błędne ognie“ (w gł. roli Sofja Bozan).
BAGATELA: „Tajemnica sekretarki“.
ADRIA: „Niebezpieczny romans“ (w gł. rolach Betty Aman i Bogusław Samborski).
SŁOŃCE: „Białe cienie“.
UCIECHA: „Szanghaj—Ekspress“ (w gł. rolach Marlena Dietrich, Anna May Wong).

—o—

WYSTĘPY K. JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO. Przyjęty tak entuzjastycznie przez całą krytykę „Car Paweł I.“ z przepyszną kreacją tytułową Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, idzie w teatrze m. im. J. Słowackiego dziś i przez resztę bież. tygodnia bez przerwy, po cenach zniżonych. Codziennie tłumni słuchacze delektują się wspaniałą grą znakomitego tego gościa sceny krakowskiej i doskonale zmontowaną efektowną całością widowiska. Gościna świetnego artysty będzie przedłużona i oprócz dwóch dotychczasowych, ujrzymy go jeszcze w nowej roli z repertuaru współczesnego, w świetnie skonstruowanym i pełnym nadzwyczajnego napięcia dramacie K. Bakonyegi'ego „Żółta rękawiczka“, przygotowanego pod kierunkiem p. W. Nowakowskiego.

„LOHENGRIN“ WAGNERA NA SCENIE KRAKOWSKIEJ. Opera Krakowska uwzględniająca wszystkie kierunki, style i epoki, wprowadzi w poniedziałek 25 b. m. do swego repertuaru jedno z najwybitniejszych dzieł genjalnego reformatora Ryszarda Wagnera — „Lohengrina“. Przemożny wpływ tego twórcy i potęga jego niepospolitego genjuszu, królują do dziś dnia na czołowem miejscu w literaturze muzycznej i są nieodzownym składnikiem repertuarów wszystkich teatrów muzycznych świata. W realizacji krakowskiej, przygotowanej reżysersko przez p. Stef. Romanowskiego i opracowanej muzycznie przez dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, udział wezmą pp.: Franciszka Platówna, primadonna opery warszawskiej i lwowskiej, znakomity tenor opery stołecznej p. Marceli Sowilski, oraz chlubnie znani naszej publiczności pp.: Stef. Romanowski i A. Mazurek, zaś w dalszej obsadzie Wiktorja Pastówna i A. Mazurek.

ANDA KITSCHMANN, znana śpiewaczka i kompozytorka ulubienica krakowskiej publiczności, przypomni się tejże w sobotę dnia 23 b. m. koncertem w sali Bolońskiego, na który złoży się szereg aryj i pieśni ludowych. Pieśniarka akompanjując sobie sama na fortepianie, stwarza niezwykle udatny nastrój swoim produkcjom. Bilety już do nabycia w kasie koncertowej Bolońskiego.

IMRE UNGAR, fenomenalny pianista, wystąpi w pożegnalnym koncercie we wtorek dnia 26 b. m. w teatrze „Bagatela“. Bilety są do nabycia w kasie „Bagateli“ w godz. od 10—14 i od 16—20-tej.

—:o()o:—

Akcja Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego.

W dalszym ciągu na rzecz nierejestrowanych bezrobotnych w krak. arcybiskupim komitecie ratunkowym do dnia 16 kwietnia br. złożono następujące ofiary: Il. Kurjer Codz. 50 zł., Józefa Merunowiczowa 20 zł., prof. U. J. Dr. Ignacy Chrzanowski 100 zł., inż. Wł. Winkler z państw. fabryki wyrobów tyt. w Winnikach 10 zł., Seweryn Udziela 5 zł., dyrektor Banku Związku spółek zarobkowych 100 zł. (R. Jędrzejewski), Zdzisław hr. Tarnowski z Dzikowa 20 zł.

Ks. Panaś redaktorem „Piasta“.

Tygodnik „Piast“ przynosi w ostatnim numerze następujące oświadczenie pos. Brodackiego:

„Ponieważ dobro pisma wymaga, ażeby naczelny redaktor przebywał stale w Krakowie, ja zaś mieszkając w Tarnowie, byłem tylko dojeżdżającym redaktorem, wobec oświadczenia gotowości objęcia redakcji „Piasta“ przez Ks. Panasia, składam obowiązki naczelnego redaktora „Piasta“ z dniem 15-go kwietnia 1932 r.“.

Co na to Kuratorjum Szkolne?

W jednym z dzienników krakowskich pojawiło się onegdaj ogłoszenie następującej treści:

„EGZAMINU skutek zapewniony uczniom, których przygotowujemy... Profesorowie, Kraków. — Tomasza 27“.

Musimy tu skierować pod adresem Kuratorjum szkolnego krakowskiego zapytanie, **czy znanem mu jest to anonimowe kollegjum profesorów?** Sprawa bowiem wkracza głęboko w interesy zarówno szkoły, jak i rodziców, skoro może istnieć i działać przedsiębiorstwo reklamujące w ten sposób **asekurację wyników egzaminacyjnych.**

Lakoniczny ten inserat nasunąćby musiał zbyt wiele przypuszczeń niekorzystnych dla szkoły (albo dla inserujących się w podobny sposób), by można przejść nad nim do porządku, bez koniecznych wyjaśnień.

Drugi dzień rozprawy przeciw Reichertowi.

Wczoraj w drugim dniu rozprawy przeciw Eugenjuszowi Reichertowi, dyrektorowi firmy „Orient“ i Janowi Dudziakowi, oskarżonym o zbrodnię podpalenia, przesłuchiwano w dalszym ciągu Reicherta. Prokurator, obrońcy i sędziowie przysięgli zadawali oskarżonemu cały szereg pytań co do poszczególnych punktów aktu oskarżenia, zwłaszcza co do wypadków dnia, poprzedzającego pożar baraków wojskowych na Zabłociu, gdzie mieściły się meble. O godz. 12 w południe rozpoczęto przesłuchiwanie Dudziaka, czeladnika stolarskiego, który miał podpalić magazyny z namowy Reicherta.

Po przerwie otwarto **postępowanie dowodowe.** Jako pierwszy świadek zeznawała **Schollenbergowa,** urzędniczka firmy Orient. Przesłuchiwano ją na okoliczność, iż w chwili wybuchu pożaru Reichert znajdował się w biurze przy ul. Florjańskiej. Dziś będą przesłuchani dalsi świadkowie. Rozprawie przysłuchują się tłumy ciekawych.

Kasjer Zachara stanie w maju przed sądem.

Wczoraj doręczono Stanisławowi Zacharze, b. kasjerowi tramwaju krakowskiego akt oskarżenia. **Zachara zdefraudował 70.000 zł. na szkodę Spółki tramwajowej, zaś 47.668 zł. na szkodę funduszu emerytalnego pracowników tramwajowych.** Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie z początkiem maja br. Zachara będzie odpowiadał za zbrodnię sprzeniewierzenia z par. 183. Sprawa jego o udział w oszukańczych manipulacjach fabryki makaronu Bologna będzie rozpatrywana oddzielnie.

W pogoni. Dwaj oficerowie japońscy obserwują przez lornety horyzont morza w porcie wojennym Sasebo. Jeden z nich trąca nagle towarzysza w ramię i woła:
— Patrz, na Boga, cała flota amerykańska spada nam na kark.
Na to drugi obojętnie:
— Nie bój się, szukają małego Lindbergh'a.

Życie gospodarcze.

Czy będzie pożyczka francuska?

Jak donosi prasa sanacyjna, rokowania, prowadzone w Paryżu o wypłatę pożyczki kolejowej miały doprowadzić w ostatnich dniach do uzyskania zaliczki w wysokości 200 milj. franków, t. j. około 70 milj. zł. na poczet drugiej transzy obligacji polsko-francuskiej Twa kolejowego. Dyrektor tego Twa p. Peycher, który onegdaj powrócił z Paryża miał potwierdzić fakt uzyskania zaliczki. Podobno jednak pozostają jeszcze „do omówienia" sprawy związane z **„technicznem przeprowadzeniem wpłaty"**.

O ileby kwota ta została rzeczywiście wypłacona, wówczas mogłyby być przyspieszone roboty około budowy linji kolejowej, łączącej Śląsk z Gdynią. Przy tej sposobności huty śląskie, które dziś likwidują się z braku zamówień, otrzymałyby zamówienia na około 20 tys. ton szyn.

Na razie jednak pożyczki nadal niema i nie wiadomo jeszcze jak długo potrwa owo „omawianie technicznego przeprowadzenia wpłaty".

Dawne i nowe dopłaty na bezrobocie

W poniedziałek odbyło się w Warszawie posiedzenie Naczelnego Komitetu dla Spraw Bezrobocia. Uchwalono **utrzymać wszystkie dopłaty** do opłat telefonicznych, kolejowych, radjowych i t. d. **z wyjątkiem pocztowych,** oraz wprowadzić **nowe dopłaty do totalizatora wyścigowego i paszportów zagranicznych.** Wysokość tych ostatnich nie została jeszcze ustalona.

Zniżka procentu w kasach oszczędnośc

Rada związku komunalnych kas oszczędności powzięła niedawno uchwałę, zalecającą kasom zniżenie stopy, płaconej od wkładów. Zniżka taka miałaby swe uzasadnienie w trwającym już od szeregu miesięcy i stale rosnącym napływie wkładek do kas oszczędności, które mając mało materjału wekslowego pierwszorzędnej jakości, nie mogą tych rosnących wkładów zużytkować odpowiednio dla celów kredytowych.

Zgodnie też z zaleceniem związku, kasy oszczędności w pięciu największych ośrodkach Polski, a mianowicie w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Katowicach i Poznaniu, przeprowadzą w najbliższym czasie **zniżkę odsetek płaconych od wkładów na 7 procent w stosunku rocznym. Zmiana ta nie dotyczy komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa,** która już od roku stosuje stopę w wysokości **6 od sta.**

Prawdopodobnie **już od 1-go maja** nowe **wkłady** będą oprocentowane według niższej stawki, zaś **wkłady** dawniejsze, ze względów natury techniczno-buchalteryjnej, ulegną niższemu oprocentowaniu dopiero z dniem 1-go lipca b. r.

Niezwykły spadek eksportu.

Wzrósł wywóz — złota i srebra.

Świeżo ogłoszone przez Główny Urząd Statystyczny dane, dotyczące naszego handlu zagranicznego, wykazują katastrofalny wprost spadek eksportu. Wynosił on bowiem w ciągu 3 pierwszych miesięcy 1932 zaledwie 287 milj. zł. wobec 451 milj. zł. w roku 1931, a 658 milj. zł. w r. 1930. A zatem w porównaniu z r. 1931 spadł znacznie poniżej dwuch trzecich, a w porównaniu z r. 1930 spadł bardzo znacznie poniżej połowy.

Pochodzi to przedewszystkiem ze spadku w tymże okresie eksportu węgla z 76 milj. zł. na 55 milj. zł., drzewa i wyrobów z drzewa z 42 milj. zł. na 30 milj. zł., bekonów z 24 milj. zł. na 16 milj zł., cynku i wyrobów z cynku z 18 milj. zł. na 14 milj. zł., trzody chlewnej z 16 milj. zł. na 6 milj. zł. i jaj z 16 milj. zł. na 8 milj. zł.

Najbardziej rażący spadek wykazuje eksport szyn, żelaza, stali, blachy żelaznej i stalowej, mianowicie z 28 milj. zł. na 2 milj. zł., oraz masła z 11 milj. zł. na 2 milj. zł.

Jedyną natomiast pozycją, która wykazuje znaczny wzrost jest... złoto i srebro, których eksport w pierwszych trzech miesiącach ub. r. wynosił tylko 52 tys., obecnie zaś wyniósł **38 milj. 369 tys. zł.**

Niema kredytów na cele budowlane.

Sezon budowlany teoretycznie już się rozpoczął, w rzeczywistości jednak nie zapowiada jakiegoś żywszego ruchu z braku jakichkolwiek kredytów, któreby umożliwiły podjęcie robót. Banki prywatne, stosujące ostre restrykcje w dyskoncie weksli i zmuszone do utrzymywania znacznego pogotowia kasowego, nie mogą pozwolić sobie na finansowanie akcji budowlanej, w której ulokowane kredyty zostałyby na długie terminy unieruchomione.

Pozostają banki państwowe, a przedewszystkiem Bank Gospod. Krajowego. Jak się dowiadujemy, centrala tego banku zwróciła się niedawno do swych oddziałów prowincjonalnych o zebranie wiadomości co do zapotrzebowania kredytów budowlanych na najbliższy sezon w poszczególnych okręgach. Rozesłany w tym celu kwestjonarjusz obejmował m. i. pytania, w rodzaju: — Jaki był ruch budowlany w ub. sezonie? ile wybudowano domów (zwłaszcza małych)? ile jest na ukończeniu? i t. d. Widoczną tendencją tej ankiety był zamiar rządu popierania budownictwa małych domów, zwłaszcza drewnianych. Istnieją w szczególności zapowiedzi, że z ewentualnych kredytów Banku Gosp. Kraj. będą mogli korzystać budujący domy nie większe, jak o 4-ch ubikacjach mieszkalnych, przyczem bank udzielałby pożyczek najwyżej do 4-ch tysięcy złotych na jeden dom, dla wykończenia budowy. Po zebraniu tych informacji w drodze ankiety, miała się odbyć w Warszawie konferencja zainteresowanych ministerstw, zrzeszeń budowlanych, spółdzielń i t. p. dla opracowania szczegółowego planu akcji finansowej, do tej pory jednak ani konferencji tej nie było, ani też **niema żadnych konkretnych decyzji co do przyznania funduszów na cele kredytowe związane z budownictwem.** Ponieważ zaś Bank Gosp. Kraj. jest w tym wypadku najważniejszem źródłem kredytu budowlanego, staje się zrozumiałem, że akcja ta musi utykać.

Wzrost zadłużenia skarbowego w Banku Polskim.

Ogólną uwagę zwrócił ostatni bilans dekadowy Banku Polskiego, podający stan rachunków z dnia 10 kwietnia b. r. W komunikacie tym bowiem pominięto ważną zmianę, jaka zaszła w wysokości zadłużenia skarbu państwa w instytucji emisyjnej. Mianowicie kredyt bezprocentowy rządu, podwyższony niedawno do 100 miljonów zł., zwiększył się z 20 milj. zł. do 50 milj. zł., jak pouczają równocześnie ogłoszone zestawienia. Zwraca uwagę taki wzrost zadłużenia skarbowego o 30 milj. zł. w ciągu pierwszej dekady kwietnia, kiedy rząd, zapłaciwszy pensje z funduszów marcowych, nie ma specjalnie dużych płatności w pierwszych dniach miesiąca.

Co więcej, w porównaniu ze stanem z 1 marca b. r. skarb państwa podjął nadto z Banku Polskiego około 10 milj. zł., zmniejszając o tę sumę należności kas państwowych na rachunkach żyrowych.

Jeszcze i tu nie koniec, bo podjął także skarb państwa około 10 milj. zł., sprzedając Bankowi za tę sumę bilon. Wobec tego ogólna suma monet srebrnych i bilonu kupiona przez Bank Polski wynosi 51 milj. zł. Jest to prawie maksymalna granica, jaką Bankowi wolno posiadać na zasadzie przepisów statutowych.

W pierwszych dziesięciu dniach kwietnia 1932 r. podjęcie z Banku Polskiego przez skarb państwa 30 milj. zł. kredytu bezprocentowego, około 10 miljonów zł. z rachunków żyrowych, oraz około 10 milj. zł. za bilon, stanowi razem cyfrę bardzo poważną. M. i. przyczyną podjęcia tych kwot były przypadające w najbliższym czasie terminy rat i procentów od pożyczek zagranicznych.

Kurs akcyj Banku Polskiego utrzymuje się nadal na poziomie 79.50, do którego obniżył się w ostatnich dniach pod wpływem nagle zwiększonej podaży tych akcyj na giełdach austrjackich i niemieckich, gdzie rzuciły je na rynek tamtejsze banki.

Wolny obszar celny w Gdyni.

W „Dzienniku Ustaw" ogłoszona została ustawa z dnia 10 marca b. r. o wolnych obszarach celnych.

Ustawa upoważnia Radę Ministrów do ustanawiania w drodze rozporządzeń wolnych obszarów celnych na polskim terenie celnym oraz do określania ich granic.

Towary zagraniczne, przywożone do wolnego obszaru celnego, a przeznaczone do przechowania lub przeróbki na tym obszarze, **nie podlegają opłatom celnym, monopolowym i podatkom pośrednim.** Ograniczenia przywozu, przewozu i wywozu nie mają w wolnym obszarze zastosowania. Wyjątek stanowią ograniczenia ze względu na: a) monopole państwowe, b) obronę kraju, c) przepisy sanitarne, weterynaryjne i filosanitarne, d) bezpieczeństwo publiczne i e) wykonanie zobowiązań międzynarodowych.

Towary zagraniczne, przywożone do wolnego obszaru celnego, a przeznaczone do spożycia na wolnym obszarze celnym, podlegają odprawie celnej i ograniczeniom przywozowym na ogólnych zasadach, stosowanych przy przywozie towarów z zagranicy. Postanowienie powyższe nie stosuje się jednakże do towarów zagranicznych, przeznaczonych do spożycia na statkach morskich, utrzymujących żeglugę z portami zagranicznemi.

Towary krajowe, wywożone do wolnego obszaru celnego, podlegają odprawie celnej i ograniczeniom wywozowym na ogólnych zasadach, stosowanych przy wywozie towarów zagranicę; jednak towary krajowe, przeznaczone do spożycia na wolnym obszarze celnym, są wolne od cła wywozowego i ograniczeń wywozowych.

Towary, przywożone z wolnego obszaru celnego do reszty polskiego obszaru celnego, podlegają odprawie celnej i ograniczeniom przywozu i przewozu na zasadach ogólnych, stosowanych przy przywozie towarów z zagranicy.

—oo—

Ulgi w spłacie podatku dochodowego

dla nauczycieli szkół średnich i wyższych.

Zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych wniósł do ministerstwa Skarbu obszerny memorjał w sprawie **podatku dochodowego od połączonych uposażeń,** który wprowadzony został od 1 marca b. r. na podstawie noweli podatkowej.

Podatek ten szczególnie dotkliwie obciąży nauczycieli szkół prywatnych, uczących w kilku różnych szkołach.

Jak wiadomo, w związku ze staraniami T. N. S. W. **termin płatności pierwszej raty został odroczony.**

Obecnie Ministerstwo Skarbu pismem z 14-go kwietnia zawiadomiło zarząd główny Tow. Naucz. Szkół Wyż., że **„upoważniło urzędy skarbowe do rozkładania poszczególnych rat kwartalnych różnicy,** wynikającej z kumulacji uposażeń **na trzy raty miesięczne,** t. j. do terminu płatności następnej raty kwartalnej w wypadkach, gdy wynagrodzenie płatnika jest w bieżącym roku **rażąco niższe** od wynagrodzeń otrzymywanych w roku ubiegłym, względnie, gdy płatnik w ubiegłym roku otrzymywał wynagrodzenie **u kilku różnych pracodawców,** przyczem wynagrodzenia te u niektórych nie przekraczały kwoty 2.500 zł. rocznie, wobec czego nie były dokonywane potrącenia tytułem podatku".

—oOo—

Ceny zbóż chlebowych zwyżkują.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano we wtorek 19 b. m. następujące ceny:

Pszenica dworska czerwona 32.25—32.75, biała 31.75—32, wschodnio małopolska 31.50 -31.75, żyto dworskie stand. 29.50—29.75, targowe stand. 29—29.50, kukurudza, koński ząb 44—45, mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 52—55, 45% 51—52, 60% 48—50, mąka żytnia okr. Poznań. 65% 45—46, razówka żytnia 38.50—39, graham pszenny 41.50—42, otręby żytnie 17—17.50, pszenne 17—17.50, mąka czerwona z workiem 20—21 zł.

Tendencja silniejsza dla zbóż chlebowych, zresztą utrzymana; dowozy nadal małe.

Giełda krakowska.

Kraków 19 kwietnia. (PAT). Giełda bez notowań.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa 19 kwietnia. Dolary: 8.88 i trzy czwarte, 8.90 i trzy czwarte, 8.86 i trzy czwarte. Dewizy: Holandja 361.10, 362.00, 360.20; Londyn (33.86, 33.83), 33.99, 33.65; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.13, 35.22, 35.04; Praga 26.37, 26.43, 26.31; Szwajcarja 173.25, 173.68, 172.82; Włochy 45.85, 46.08, 45.62; Berlin prywatnie 211.70.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 79.50—79.75.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 90.25—92—91.75 — 4% inwestycyjna seryjna 99.50—101.25—100.50 — 5% konwersyjna 38.75 — 5% kolejowa 32.50—32.25 — 4% dolarowa 49.56—49.25 — 7% stabilizacyjna 54.25—61—53.75 — 10% kolejowa 100.75 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Radjo.

Radjo watykańskie.

Działalność watykańskiej stacji radjowej rozwija się coraz bardziej pomyślnie. Do sprawozdań Papieskiej Akademji Nauk, jakie w związku z jej posiedzeniami nadaje „nuntius radiofonicus" doszły następnie codziennie o wyznaczonej godzinie **w różnych językach nadawane wiadomości misyjne.** Dołączono dalej do programów niedzielnych i świątecznych budujące czytania dla chorych i tych, którzy dla ważnych powodów nie mogą się udać do kościoła. Zorganizowano wreszcie dostępną dla publiczności wymianę depesz z niektóremi państwami, jak z Polską, Francją i Niemcami. Najważniejszym jednak działem pracy stacji watykańskiej jest kontakt z rozsianemi po całym świecie nuncjaturami i delegacjami apostolskiemi. Powstała w ten sposób **możność ścisłej, bezpośredniej łączności z temi placówkami** i informowania ich o sytuacji ogólnej lub dotyczącej jednego tylko kraju. Każda z nuncjatur i delegacji otrzymała już lub niebawem otrzyma specjalny aparat Marconiego umożliwiający odbiór czysty i bez przeszkód zewnętrznych. Każda nuncjatura i delegacja posiada wyznaczony dzień i godzinę dla przeznaczonych dla niej komunikatów. Podobne aparaty mają otrzymać również kardynałowie przebywający poza Rzymem. **Wielkie znaczenie posiadają nadawane przez radjo przemówienia papieskie.** Wprawdzie różne w tej sprawie napływają opinje: jedni chcieliby Ojca Św. słyszeć jaknajczęściej, inni uważają, że zbyt często przemówienia takie zanadto spopularyzowałyby osobę Papieża i osłabiły znaczenie i powagę Jego słów. Niemniej istnieje projekt, aby tegoroczny Kongres Eucharystyczny w Dublinie otworzył z Rzymu przez radjo Ojciec Św. Dodałoby to bezwątpienia powagi uroczystościom. (KAP.)

Programy stacyj radiowych.

Czwartek 21 kwietnia.

Warszawa (1411.8). G. 11.20 Komun. meteor.; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Instytut Met.; 12.15 „Pomoc finansowa dla rolnictwa"; 12.35 XXIV. koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 14.45 Muzyka lekka (płyty); 15.05 Komunikat gospodarczy; 15.15 Komunikat L. O. P. P.; 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów „Kościuszko"; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.56 Program dla dzieci starszych; 16.20 Francuski (kurs średni); 16.40 Muzyka lekka (płyty); 17.10 „Problem wielkiego miasta"; 17.35 Koncert popołudniowy; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Skrzynka pocztowo rolnicza; 19.25 Program na dzień następny: 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Dziennik Radjowy; 19.50 Feljeton p. t. „Łódź — miasto niekochane"; 20.10 Transmisja z Kopenhagi. Koncert europejski muzyki duńskiej. Wyk.: Symfoniczna orkiestra rozgłośni Kopenhaskiej pod dyr. Launy Gröndahla Emila Reesena. Zespół chóralny „Palestrinachor" pod dyr. Mogensa Wöldike, oraz Folner Jensen (fort.); 22.15 Transmisja z teatru „Kameleon" rewji p. t. „Walter pod Mesalką".

Kraków (312.8). G. 1.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 –16.15 Transmisje z Warszawy; 16.20 Francuski z Warszawy: 16.40 Płyty; 17.10 Odczyt: 17.35 Koncert popołudniowy. Wyk.: pp. H. Drozdzikowska (sopran). Krak. Kwartet Smyczkowy; 18.50 Rozmaitości; 19 „Gawędy podhalańskie" w recytacji Wł. Doruli; 19.15 Skrzynka pocztowo-rolnicza; 19.25 Program na dzień następny; 19.30—0.15 Transmisje z Warszawy.

Katowice (408.7). G. 14.55 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Dr. W. Wilkosz, prof. Un. Jag.: „Pitagoras i jego odkrycia".

Lwów (380.7). G. 16.40 Pieśni węgierskie w wykonaniu p. Izso Hegyj: 19.25 Pogadanka z cyklu „W służbie miłosierdzia", wygł. p. J. Ruczajówna: 2.25 „Historja wesołej transmisji", wygł. W. Budzyński; 22.40 Muzyka taneczna z teatru Variete „Bagatela".

Obrady grupy Unji Parlamentarnej.

Warszawa 19. 4. (Telef. wł.). Pod przewodnictwem senatora Loewenherza odbyło się posiedzenie **polskiej grupy Międzynar. Unji Parlamentarnej**, na którem pp. Loewenherz, Makowski i Dębski przedstawili sprawozdanie z obrad rady i komisji Międzynar. Unji Parlamentarnej, przeprowadzonych w Genewie z początkiem kwietnia. Rada uchwaliła rezolucję w sprawie rozbrojenia, przyczem specjalna rezolucja dotyczyła rozbrojenia moralnego.

Następnie wicemarszałek **Makowski** omówił sprawę obrad Międzynarodowej Parlamentarnej Komisji Prawniczej, która pracuje nad kodyfikacją prawa międzynarodowego.

Kongres Unji Międzyparlamentarnej odbędzie się w roku bieżącym w Genewie 20-go lipca. Kongres ten będzie utrzymany w ramach znacznie skromniejszych, aniżeli zwykle. Obrady kongresu dotyczyć będą przedewszystkiem rozbrojenia, oraz spraw gospodarczych i finansowych.

Skazanie komunistów w Równem.

Warszawa, 19. 4. (Telef. wł.) W Równem toczyła się przez trzy dni rozprawa przeciw 33 członkom komunistycznej partji Ukrainy zachodniej narodowości żydowskiej, pochodzącymi z Równego, oskarżonych o działalność antypaństwową. **Czterech oskarżonych skazano na 7 lat ciężkiego więzienia, 9 na 5 lat ciężkiego więziena, 15 na cztery lata c. węzienia, 5 uniewinniono.**

PRZED POSIEDZENIEM RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 19. 4. (Telef. wł.) Powracającego z Krynicy do Warszawy p. premjera powitał na dworcu p. wicepremjer **Zawadzki**, p. min. spr. wewn. **Pieracki**, kilku wiceministrów i wyższych urzędników. Po przyjeździe do Prezydjum Rady Ministrów **p. premjer odbył naradę z p. wicepremjerem.** Prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów.

———o———

Katastrofalna powódź w Jugosławii.

Białogród. (PAT). Powódź w dorzeczu Sawy przybiera katastrofalne rozmiary, aczkolwiek tamy i nasypy opierają się dotychczas naporowi wody. **W Białogrodzie dzielnice nadrzeczne zostały ewakuowane.** Miasteczko Obrehovac jest całkowicie wyludnione. Po ulicach miasteczka pływają łodzie. **W pobliżu miejscowości Szabac woda pokrywa 8.000 ha ziemi ornej. Ewakuowano tam 1 100 domów. W rejonie Broko poziom wody wynosi 8 metrów ponad stan normalny.**

O ROBOTY MIĘDZYNARODOWE.

Rzym, 19 kwietnia. W Medjolanie rozpoczął się wczoraj międzynarodowy kongres budowy dróg samochodowych. Prez. Międzynarodowego Biura Pracy **Albert Thomas** nadesłał kongresowi pismo, w którem wskazuje **na konieczność podjęcia wielkich prac międzynarodowych w celu złagodzenia klęski bezrobocia.** Budowa europejskiej sieci dróg samochodowych byłaby z tego względu bardzo pożyteczna i dałaby się wykonać kosztem miljarda dolarów.

Indeks z łapownikami Kreugera.

„Evening Standart“ donosi, że w aferze Kreugera zanosi się na nowe rewelacje. W najbliższych mianowicie dniach ma być ogłoszona lista osób, które **brały od Kreugera łapówki wzamian za wyrobienie mu odpowiednich wpływów, umożliwiających objmowanie monopolów zapałczanych w szeregu państw.** Sensacyjna ta wiadomość wywołała wszędzie zrozumiałe wrażenie. Czy się na tej liście nie znajdą obywatele Polski?

BADANIE TAJEMNIC KREUGERA.

Sztokholm, 19 kwietnia. Wydział śledczy policji sztokholmskiej zajmujący się aferą Kreugera zażądał wydania wszystkich dokumentów dotyczących śmierci Kreugera. Zażądano wydania świadectwa lekarza paryskiego, protokołu policyjnego spisanego przez policję paryską w związku z samobójstwem Kreugera oraz pisma posła szwedzkiego w Paryżu skierowanego do szwedzkiego ministerstwa spraw zagranicznych.

SAMOBÓJSTWO LEKARZA.

Wiedeń, PAT. W związku z aferą karcianą we Wiedniu popełnił wraz z żoną samobójstwo lekarz, dr. Löwy. Pozostawać on miał w stosunkach z baronem Berzeviczy i z tego powodu otrzymał wezwanie do przesłuchania policyjnego. Dr. Lövy uniknął przesłuchania przez samobójstwo.

MAC DONALD CHORUJE.

Londyn, 19 kwietnia. Wedle komunikatu lekarskiego w **stanie zdrowia premjera Mac Donalda po operacji prawego oka nie następuje poprawa w stopniu normalnym.** Lekarze proponowali mu kilkutygodniowy wypoczynek, jednakże na wyraźne życzenie zezwolili mu wyjechać do Genewy. W podróży tej towarzyszyć będzie Mac Donaldowi jego lekarz. Jutro wyjeżdża Mac Donald do Paryża, skąd wyjedzie następnie do Genewy.

WIELKI POŻAR W HONDURASIE.

Londyn, 19 kwietnia. Stolica Hondurasu brytyjskiego Belize nawiedzona została ubiegłej nocy **olbrzymim pożarem, którego pastwą padły trzy dzielnice.** Ofiar w ludziach nie było. Straty obliczają na 3 miljony dolarów. **Przeszło 300 rodzin pozbawionych zostało dachu nad głową.**

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 19 kwietnia. Paryż 20.30 i pół, Londyn 19.52, Nowy Jork 5.14 i pół, Belgja 72.10, Włochy 26.42 i pół, Hiszpanja 40.00. Berlin 122.10, Sztokholm 95.25, Oslo 96.00, Kopenhaga 106.25. Sofja 3.73, Praga 15.23, **Warszawa 57.65**, Białogród 9.00, Helsingfors 9.00.

„Statystyczny“ spadek bezrobocia.

Warszawa 19. 4. (Telef. wł.). W dniu 16 kwietnia stan bezrobocia wynosił **343.601 osób.** Stan bezrobocia zmniejszył się w ciągu ubiegłego tygodnia o **5.148.** Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosi 22.855 i zmniejszyła się w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego o 91 osób. Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych również spadła o 191 i wynosi **obecnie 40.863. Spadek liczby bezrobotnych należy w dużym stopniu przypisać nowelizacji ustawy o funduszu bezrobocia.**

Demonstracje bezrobotnych w Grodzisku.

Warszawa 19. 4. (Telef. wł.). W Grodzisku Mazowieckim koło Warszawy doszło do demonstracji bezrobotnych przed ratuszem. Tłum chciał zdemolować ratusz, do czego jednak policja nie dopuściła. Policjantów obrzucono kamieniami, na co oddział policyjny odpowiedział salwą w powietrze, a następnie, gdy ataki trwały dalej, dał salwę w tłum. **Jeden z demonstrantów ciężko ranny w brzuch, zmarł w szpitalu.** Kilkanaście osób jest **lżej rannych. Z pośród policjantów kilku jest poranionych kamieniami.**

Jeszcze pieniędzy niema.

Warszawa 19. 4. (Telef. wł.). W sanacyjnym „Expresie Porannym“ pojawiła się wiadomość o uzyskaniu przez towarzystwo kolejowe francusko-polskie zaliczki 200.000.000 franków na poczet drugiej transzy pożyczki na budowę kolei Śląsk—Gdynia. **Półurzędowa agencja „Iskra“ na podstawie upoważnienia ogłasza, że wiadomość ta jest conajmniej przedwczesna.** Rozmowy są prowadzone w dalszym ciągu w Paryżu, a sfinalizowania **rokowań nie należy oczekiwać wcześniej, jak w połowie maja, to znaczy po wyborach.**

Kredyty na budownictwo drewniane.

Warszawa, 19. 4. (Telef. wł.) Czynniki rządowe postanowiły udzielić, podobnie jak w roku zeszłym, czynnego poparcia akcji **budownictwa drewnianego.** Budujący domki drewniane będą mogli korzystać z kredytu w Banku Gospodarstwa Krajowego w maksymalnej wysokości 4.000 zł. na jeden domek. Pozatem będą oni mogli korzystać z kredytu towarowego w tartakach państwowych, który będzie udzielany do wysokości 50 proc. wartości drzewa i powinien być spłacony w połowie po upływie 7 i pół miesięcy od daty zamówienia, a reszta września 1933 r.

Łącznie kredyt gotówkowy razem z towarowym nie może przekraczać 50 proc. kosztów budowy. Akcja mająca charakter propagandowy będzie prowadzona w następujących miejscowościach, które dostaną odpowiednie subsydja: **Borysław 80.000, Gdynia-miasto 250 000, Częstochowa 100.000, Kołomyja 60.000, Kraków 150.000, Krosno 50.000, Nadwórna 30.000. Nowy Sącz 40.000, Poznań z okolicą podmiejską 220.000, Przemyśl 80.000, Stanisławów 80.000, Szczakowa 40.000, Tarnopol 40.000, Wieliczka 25,000; Wilno 150.000, Warszawa-miasto 850.000, Warszawa-podmiejska 200.000 złotych.**

———o———

Sowiety koncentrują wojska nad granicą Mandżurji.

Paryż, 19. 4. (PAT) Według doniesień Agence Radio z Tokio, przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył dziennikarzom, że stosunki między Japonją a Rosją sowiecką stają się z każdym dniem **bardziej naprężone i że Japonja zdecydowana jest interwenjować w każdym zbrojnym konflikcie, jaki mógłby wybuchnąć między Sowietami a nowem państwem mandżurskiem.** W Japonji wszyscy zdają sobie sprawę, **że ostatnie wykolejenie pod Charbinem pociągu, przewożącego oddziały japońskie, były dziełem agentów rządu sowieckiego.** Również wiadomem jest, że **siły sowieckie, skoncentrowane między Mandżulį a Władywostokiem, wynoszą około 70.000 żołnierzy i że nowa dywizja nadeszła jeszcze obecnie z Charbarowska. Jednocześnie Sowiety wzmacniają swe siły na północnej części Sachalinu.** Rząd moskiewski udaje, że jest zaniepokojony z powodu aktywności japońskiej w północnej części Mandżurji, choć wie dobrze, że **siły japońskie w Mandżurji i na Korei nie przekraczają 6 dywizyj. Obecnie każda koncentracja wojsk rosyjskich zdaje się być aktem prowokacyjnym. Mimo to Japonja zachowuje spokój.**

„Izwiestja“ oskarżają Japonję.

Moskwa, 19. 4. (PAT) Konflikt sowiecko-japoński zarysowuje się z każdym dniem wyraźniej. Podając notatki o wczorajszych demonstracjach białogwardzistów przed zarządem kolei wschodnio-chińskiej w Charbinie „Izwiestja“ zamieszczają artykuł, w którym w niebywale ostrym tonie oskarżają Japonję **o moralne przygotowywanie wojny.** Dziennik cytuje cały szereg rzekomych antysowieckich prowokacyj ze strony białogwardzistów i ich japońskich protektorów i **zwraca szczególną uwagę na stanowisko prasy japońskiej.**

Japonja nie oczekuje wojny.

Tokjo. 19. 4. PAT. Pomimo niepokojących pogłosek o naprężeniu stosunków sowiecko-japońskich, **rząd japoński ocenia sytuację spokojnie i nie przewiduje w najbliższej przyszłości żadnych zbrojnych wystąpień.** Fakt, że druga dywizja gen. **Tamona** opuszcza w dniu jutrzejszym Charbin i powraca do Lao-Yang wskazuje na to, że **japońskie władze wojskowe nie oczekują zbrojnego zatargu ze Sowietami.**

———o———

W Chinach znów wojna domowa.

Jeden z generałów przeciw rządowi w Nankinie.

Londyn, 19 kwietnia. **„Times“** donosi z Pekinu, że armja komunizującego generała chińskiego Sun Lien Czanga wkroczyła do prowincji Fo-kien i zajęła miasto Lung-jen-czan, leżące 150 km. na północny zachód od Amoy, miasta portowego i stolicy prowincji. **Armja ta liczy 30 tysięcy dobrze uzbrojonych i dyscyplinowanych żołnierzy.** Generał Sun Lien Czang, dawny podkomendny generała Feng Ju Hsianga podjął akcję skierowaną przeciw rządowi centralnemu w Nankinie. Wojska jego podążają w kierunku Amoy i znajdują się już w odległości 70 km. na zachód od tego miasta. **Tysiące uciekinierów przybywa do Amoy z różnych okolic zagrożonych przez wojska Sun Lien Czanga.** W Amoy wylądowano większe posiłki wojskowe celem obrony miasta.

———oo———

Chamberlain o zrównoważonym budżecie Anglji.

Londyn, 19 kwietnia. Kanclerz skarbu Neville Chamberlain wygłosił dziś w Izbie gmin oczekiwaną z niezwykłem napięciem swoją mowę budżetową. O wielkiem zainteresowaniu świadczą kompletnie obsadzone ławy poselskie rządowe, oraz trybuny dla prasy i publiczności. Obecny jest również następca tronu książę Walji. Kanclerz skarbu na wstępie zaznaczył, że w następstwie oszczędności, nowych podatków i dochodów z ceł **budżet ubiegłego roku zakończył się nie przewidywanym niedoborem w wysokości 74 miljonów funtów, lecz nadwyżką 346 tysięcy funtów. Nowe cła przywozowe dały 2 miljony dochodu.** Ostatnie miesiące wykazały **lekkie ożywienie w handlu i zatrudnieniu bezrobotnych,** co pozwala mieć nadzieję, że **okres najgorszy minął.** Bieżący rok budżetowy nie przewiduje żadnych dochodów z odszkodowań i długów wojennych, gdyż sprawa ta zostanie dopiero załatwiona na konferencji lozańskiej. W sprawie tej rząd nie powziął żadnych decyzyj. W następstwie moratorjum Hoovera ubyło Anglji wpływów w wysokości 10 miljonów funtów. **Wydatki preliminuje rząd na 766 miljonów funtów, dochody zaś na 764.3 miljona, z czego wynika deficyt w wysokości 1.7 miljona funtów.**

Nowe projekty celne w Anglji.

Londyn, 19 kwietnia. Wczoraj odbyła się Rada ministrów, na której obradowano kwestję budżetowo-celną. Wedle **„Timesa”** ma być opracowany nowy projekt celny o charakterze ceł ochronnych. W sprawie tej istnieją wielkie różnice zdań wśród członków rządu. Dziennik stwierdza, że w sprawie nowego projektu celnego ministrowie liberalni wyrazili wielkie zaniepokojenie, aczkolwiek o dymisji jeszcze nie wspominali.

Rozbrojenie możliwe tylko etapami.

Genewa, 19 kwietnia. Komisja główna konferencji rozbrojeniowej zajmowała się dziś w dalszym ciągu projektem uchwały, przedłożonym wczoraj przez delegata czechosłowackiego i uzupełnionym przez komitet redakcyjny. Projekt uchwały, postanawiający, że **rozbrojenie ma być przeprowadzone etapami i wskazujący na konieczność uczynienia pierwszego decydującego kroku w kierunku obniżenia zbrojeń do poziomu najniższego, został przyjęty jednogłośnie.**

W dyskusji poprzedzającej głosowanie delegat rumuński **Titulescu** oświadczył się za projektem, jednak pod warunkiem, że rozbrojenie musi być przeprowadzone w ramach i duchu art. 8 paktu Ligi Narodów i pod warunkiem, że przy następnym punkcie porządku dziennego, podczas poruszania kryterjów rozbrojeniowych, wyraźnie podkreślona zostanie łączność z art. 8.

Delegat sowiecki komisarz **Litwinow** oświadczył, że jeśli uchwała interpretowana będzie po myśli przedmówcy, **będzie zmuszony do odmówienia swej zgody.** W odpowiedzi Titulescu, popierany żywem przytakiwaniem Paul Boncoura, zastrzegł się, że **druga uchwała musi odpowiadać postanowieniom zawartym w art. 8 w dziedzinie bezpieczeństwa.** Za stanowiskiem delegata rumuńskiego wypowiedzieli się również delegaci Jugosławji i Persji. Prezydent Henderson przerwał dalszą dyskusję i poddał projekt uchwały pod głosowanie. Projekt został przyjęty jednogłośnie, a więc także głosami Litwinowa i Titulescu. W obradach komisji głównej wziął również udział amerykański sekretarz stanu Stimson.

Genewa, 19 kwietnia. W dalszym ciągu obrad komisji głównej konferencji rozbrojeniowej przystąpiono do dyskusji nad projektem uchwały, w sprawie kryterjum rozbrojenia, przedłożonego przez delegacje hiszpańską, czechosłowacką, szwedzką i norweską. Projekt ten opiera się na postanowieniach art. 8 paktu Ligi Narodów. Delegat włoski **Grandi** przedłożył kontrprojekt, który — jego zdaniem — prowadzi najkrótszą drogą do ograniczenia zbrojeń do poziomu możliwie najniższego. Delegat francuski **Paul Boncour** stawia wreszcie projekt kompromisowy, opierający się na obu projektach, poczem posiedzenie odroczono do jutra.

———o———

Eksplozja magazynu amunicji w Tokio

Londyn, 19 kwietnia. **Pod Tokio wyleciał dziś nad ranem w powietrze skład amunicji, skutkiem czego na peryferjach miasta zniszczonych zostało przeszło 50 domów. Około 40 osób zostało zabitych i wielu rannych. Liczba ofiar nie jest jeszcze dokładnie znana.**

3 ROBOTNIKÓW ZGINĘŁO PRZY PRACY.

Paryż, PAT. Nad rzeką Drac w pobliżu miejscowości Corps (Alpy francuskie) oderwała się skała, powodując obsunięcie się olbrzymich mas ziemi. Robotnicy zatrudnieni przy budowie tunelu, zostali zasypani. **Z pośród gruzów nie wydobyto dotychczas 3 robotników, w tej liczbie dwóch Polaków.**

REWIZJE W LOKALACH KOMUNISTYCZNYCH.

Berlin, 19 kwietnia. Policja polityczna przeprowadziła dziś we wszystkich lokalach komunistycznych na całym terenie Prus rewizję, konfiskując korespondencję partyjną oraz liczne druki i odezwy. Wynik rewizji nie jest jeszcze znany, gdyż zbadanie skonfiskowanego materjału zajmie dłuższy czas.

UJĘCIE HANDLARZY NARKOTYKÓW.

Berlin, 19. 4. (PAT) Po długich dochodzeniach policja berlińska wpadła na trop międzynarodowej bandy handlarzy narkotyków, którzy przemycali swój towar do Ameryki. Z początkiem b. miesiąca w porcie nowojorskim skonfiskowano na pokładzie parowca **„Ile de France“** większy transport narkotyków wartości około 1 i pół miljona marek, zadeklarowany jako zabawki dziecięce. Dochodzenia, przeprowadzone przez policję nowojorską ustaliły, że towar ten pochodzi z Berlina. Idąc za wskazówkami władz nowojorskich, policja niemiecka **aresztowała ostatnio w Berlinie handlarza narkotyków del Gracio.** W wyniku dochodzeń wykryto w śródmieściu w pobliżu dworca anhalckiego kilka magazynów, w których znajdowały się większe zapasy narkotyków, przygotowanych do wysyłki zagranicę.

———o———

Londyn, 19 kwietnia. „Daily Telegraph” donosi z Angory, że rząd turecki bada obecnie możliwość przystąpienia Turcji do Ligi Narodów. W kołach oficjalnych tureckich uważają przystąpienie Turcji do Ligi Narodów za możliwe tylko wtedy, jeśli Turcja otrzyma przynajmniej półstałe miejsce w Radzie Ligi.

Truskawiec cieszy się pełnem powodzeniem.

Doborowe grono kuracjuszy zjechało już na sezon wiosenny do Truskawca — który trwa od **1 kwietnia b. r.** Pogoda dopisuje — obecnie **przeprowadza się w szybkiem tempie prace nad ostatecznem** uporządkowaniem parku, urządzaniem ozdobnych kwietników i t. d.

Kąpiele mineralne, okłady borowinowe i wody truskawieckie z „Naftusią“ na czele, mimo kryzysu **mają i mieć będą swoje powodzenie, jak widać z bardzo licznych zgłoszeń o mieszkania na kwiecień—maj** — napływających codziennie z całej Polski do Zarządu Zdrojowego.

Na deptaku trzy razy dziennie **koncerty megafonowe** — klub towarzyski do dyspozycji kuracjuszy — a wszystko po **bardzo umiarkowanych cenach** — znacznie niższych od cen w głównym sezonie.

HENRY BORDEAUX. 41

Karusia

autoryzowane tłumaczenie z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

—oOo—

— Nie, nie uderzył mnie. I nie wiem, czy byłby to uczynił. W tej chwili bowiem wszedł Józef, nasz służący, który snać otworzył drzwi cicho, bez zwrócenia naszej uwagi.

— Postaram się o rozwód. Jakże żyć z człowiekiem, który cię znieważył i zamierzył się na ciebie? Ujrzawszy Józefa, mąż uciekł. Skorzystałam z jego nieobecności, by zabrać co się dało, moje suknie, klejnoty, kilka fraszek i oto jestem. Obronisz mnie, prawda, Karusiu?

— Licz na mnie, mamo!

— Tak obronisz mnie, ty z Bertrandem. Dwojga nie będzie za wiele, gdyż on zjawi się tutaj. Jestem pewna .Dowie się od szofera, jakim pociągiem wyjechałam. W pościgu za mną trafi do twego domu. Chce mego podpisu. Nie go nie powstrzyma. Ach, boję się, boję!

Karusia bierze ją w ramiona, pieści, utula, pociesza i powoli mama wraca do życia, do życia i do uśmiechu, do używania puszki z pudrem i różem.

Tak więc Karusia odchuchała ją jak ptaka, rozbitego burzą, którego tak niedawno znalazła w omdleniu na zeschłych liściach w lesie.

Pani de Montbenoit nie myliła się. Zaraz nazajutrz samochód zatrzymał się przed gankiem i pan Montbenoit wszedł do domu. Ujrzano go z salonu i zaraz Karusia, jej mąż i przerażona Michalina zbierają się na radę familijną.

— Nie chcę go widzieć, nie chcę go widzieć, — krzyczy pod wpływem strachu. — Zabarykaduję się w mym pokoju. Wypędźcie go, błagam.

Pułkownik Valeray uspokaja ją.

— Proszę się nie lękać. Podjęliśmy się opieki nad mamą. Zaręczam, że jej nie spotka tu nic złego.

— Przedewszystkiem niech cię nie usłyszy, mamo, — prosi Karusia, rozdrażniona tym brakiem panowania nad sobą. — Nie zobaczysz pana de Montbenoit. Najlepiej, idź do swego pokoju. Zamknij się, jak wolisz. Lecz jesteś tu bezpieczna, zupełnie bezpieczna.

— Dziękuję wam, drogie dzieci.

Jakiż strach ją przejął, skoro swem dzieckiem zwie zięcia, będącego w jej wieku. Małżeństwo uwolnione od niej, naradza się ze sobą.

— Ja pójdę do niego. To sprawa między mężczyznami.

— Jak chcesz — odparła Karusia. — Lecz sądzę, że między mężczyznami ta sprawa zaostrzy się zaraz. Mężczyźni nie grzeszą cierpliwością. Czy nie masz do mnie zaufania?

— Karol de Montbenoit jest gwałtowny.

— Tembardziej. W zetknięciu z nim i ty się uniesiesz. Podczas gdy zemną powściągnie się siłą rzeczy.

— I cóż mu powiesz?

— Że naprożno nalega. Mama nie wróci już do wspólnego z nim życia.

— Jesteś tego pewna?

— Pewna. Mówiłyśmy o tem. Zwierzyła mi swe zamiary. Brutalna groźba to dla niej rzecz nie do zniesienia. Pomyśl, że życie zawsze ją psuło. Ojciec nie odmówił jej niczego, ustępował przed każdą jej fantazją, o ile nie uprzedzał zachcianek. Później, tańczyła zamiast mnie...

— Tak, Sabinko, pamiętam zabawę z okazji twych lat ośmnastu... Chyba masz słuszność. Obawiałem się..

Nie śmie kończyć zdania. Omal nie uczynił aluzji do kobiet, które bieg lat podnieca, a gdy w dodatku poślubią młodszych od siebie, wiążą je z nimi węzły tak silne, że popadają w pewnego rodzaju niewolę.

Miał na końcu języka te słowa, lecz zamilkł a Karusia zrozumiała.

— Tak — rzekła — wolę, że za każdą cenę chce się uwolnić odeń. Pozwól mi więc przyjąć tego pana, którego kroki z salonu słychać aż tutaj i który wkońcu porozbija nam wszystko.

— Dobrze, moja droga, wierzę twemu taktowi. Lecz pójdę do buduaru obok. W ten sposób będziesz czuła moją obecność w pobliżu. A jeśli głos podniesie, otworzę drzwi łączne.

— Bądź pewny, że wezwę twej pomocy jeśli się okaże potrzeba.

Przystał na jej żądanie, lecz niespokojny idzie za żoną zająć obok salonu stanowisko pogotowia.

Karusia nigdy nie czuła się spokojniejsza i lepiej uzbrojona do walki. Wchodząc do salonu znajduje się twarz w twarz z gniewnym Montbenoitem, który, gdy drzwi otwarła, odwrócił się nagle i wpadł na nią, sądząc, że to Michalina.

— A twoja matka? — upomina się natychmiast.

— Mógłbyś zacząć od przywitania. Takie są zwyczaje.

— Masz słuszność: Witam cię Karusiu! Jak się czujesz? Skończyłem. A teraz do rzeczy: przyjeżdżam po twą matkę. Jest tutaj. Wiem o tem. Nie usiłuj przeczyć.

— A któż myśli przeczyć? Tak, mama jest tutaj. Lecz nie chce cię widzieć, ani teraz, ani kiedykolwiek! Jest w swojem prawie i już jej nie zobaczysz!

— Doskonała jesteś! Wszak to moja żona! Przyjeżdżam zabrać ją i nikt mi w tem nie przeszkodzi!

— Nie jest już twą żoną!

— Zobaczymy!

Kieruje się ku drzwiom, lecz uprzedza go Karusia:

— Słuchaj, Karolu, ta scena jest śmieszna i zgoła niepotrzebna. Zawołam i mąż mój przyjdzie!

— Kpię sobie z twego męża..

(Dalszy ciąg nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.